

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I DYDAKTYCZNA KSIĘDZA MICHAŁA SOPOĆKI

Treść: I. Studia i specjalizacja naukowa. II. Praca dydaktyczna. III. Twórczość naukowa i piśmiennicza

Ksiądz Michał Sopoćko z wykształcenia i zdobytej specjalizacji naukowej był teologiem i pedagogiem. Jego działalność naukowa obejmowała zasadniczo te dwie specjalizacje, chociaż niejednokrotnie sięgała też innych pokrewnych dziedzin. Znaczące miejsce w jego naukowych badaniach zajmowała problematyka Miłosierdzia Bożego. Przez większość swego życia oddawał się dydaktyce, jako wykładowca w seminarium duchownym i przez szereg lat także na uniwersytecie. Pozostawił bogatą spuściznę naukową w postaci licznych publikacji, a także dorobek pisarski o charakterze bardziej popularyzatorskim i publicystycznym. Artykuł niniejszy jest poświęcony ukazaniu, w ogólnym i skrótowym zarysie, tejże działalności ks. Sopoćki. Dlatego nie jest podejmowane w nim pełne i dogłębne omówienie oraz charakterystyka jego pracy dydaktycznej. Podobnie wskazuje się jedynie na sfery badań naukowych, wstępnie je rozróżniając i prezentując, bez głębszego wnikania w ich treści. Cel taki można byłoby założyć i osiągnąć w odrębnej monografii, a charakter niniejszego opracowania, ani ramy objętościowe na to nie pozwalają. Rodzi się tym samym postulat tego rodzaju opracowania czy opracowań, w których można byłoby podjąć się szczegółowego i dogłębnego zbadania dorobku naukowego ks. Sopoćki. Dotychczas pojawiły się jedynie pomniejsze opracowania dotyczące tegoż dorobku¹, względnie wskazywany był w monografiach o charakterze biograficznym, poświęconych ks. Sopoćce².

W niniejszym artykule przedstawione będą kolejno: naukowa droga, praca dydaktyczna oraz twórczość naukowa i piśmiennicza ks. Sopoćki.

I. Studia i specjalizacja naukowa

1. Studia z teologii i pedagogiki oraz początki pracy naukowej i dydaktycznej

Ksiądz Sopoćko już od najmłodszych lat swego życia okazywał wyraźne pragnienie zdobywania wiedzy. Obdarzony umysłowymi uzdolnieniami chłonał wiedzę, choć zewnętrzne okoliczności (zubożenie rodziców, ograniczenia administracji carskiej) bardzo często utrudniały mu do niej dostęp. Im dalej posuwał się w swej edukacji tym bardziej widział użyteczność nauki w życiu. Te racje skłoniły go, po ukończeniu Seminarium Duchownego w Wilnie w 1914 r. i kilkuletniej pracy duszpasterskiej, do podjęcia w 1918 r. dalszych studiów na Wydziale

¹ S. Strzelecki, *Wkład księdza Michała Sopoćki w formację duchowieństwa*, Białystok 1982; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko apostoł Miłosierdzia Bożego*, WAM, Kraków 2004; A. Skreczko, *Ksiądz Michał Sopoćko jako teolog pastoralista*, „Roczniki Teologiczne KUL” 2007, t. 14, z. 6, s. 335-350; tenże, *Wychowanie chrześcijańskie w ujęciu księdza Michała Sopoćki*, „Rocznik Teologii Katolickiej” UwB 4(2005), s. 59-98.

² M. Paszkiewicz, *Ksiądz Michał Sopoćko 1888-1975*, Białystok 1987; H. Ciereszko, *Sluga Boży ksiądz Michał Sopoćko*, Białystok 1998; tenże, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia apostoła Miłosierdzia Bożego*, WAM, Kraków 2006.

Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Studium Pedagogicznym. Studiował teologię moralną, a dodatkowo jeszcze uczęszczał na wykłady z prawa i filozofii. W roku 1923 ukończył je uzyskaniem tytułu magistra teologii³. W treści dyplomu magisterskiego zaznaczone zostało, iż *postquam legitimis examinibus in Theologia speciatim in Theologia Morali laudabilem doctrinam probavit*⁴.

Poza studiami w zakresie teologii ks. Sopoćko odbył również w latach 1922-24 dwuletnie studium z pedagogiki na Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie. Zakończył je egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, zdany na z oceną dobrą. Ponadto przedłożył, wymaganą do uzyskania dyplomu ukończenia studium pracę pisemną pt. *Alkoholizm wśród młodzieży szkolnej*, która oceniona została na bardzo dobry. Ukończenie studium przyniosło ks. Sopoćce tytuł i uprawnienia kwalifikowanego nauczyciela (magistra) przedmiotów pedagogicznych w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich⁵.

Praca dyplomowa, przedłożona w studium pedagogicznym była wynikiem badań przeprowadzonych wśród młodzieży w szkołach podstawowych i średnich. Podjęty był w niej problem wpływu alkoholu na rozwój zdolności u młodzieży. Badania ukazały niszczące oddziaływanie alkoholu na młodzież, uświadomiły zagrożenia i faktyczny stan krzywd wyrządzanych młodym przez alkohol. Recenzenci pracy docenili jej walory i aktualność. Pojawiły się też projekty jej opublikowania⁶.

Po uzyskaniu tytułu magistra teologii, ks. Sopoćko kontynuował dalsze studia przygotowując pracę doktorską. Pisał ją pod kierunkiem profesora Franciszka Jehliczki, przy katedrze teologii moralnej, Uniwersytetu Warszawskiego. Dotyczyła ona problematyki etycznej rodziny na tle prawodawstwa cywilnego. Studium miało charakter etyczno-prawny i autorowi chodziło o ukazanie na ile prawodawstwo cywilne obowiązujące dotychczas na ziemiach polskich zgodne było z zasadami chrześcijańskiej moralności. Zagadnienie to było o tyle aktualne, że w niepodległej Polsce przygotowywane było nowe prawo osobowe i zachodziły obawy, iż niewystarczająco zostaną uwzględnione w nim polskie i chrześcijańskie tradycje. Zamierzeniem autora było między innymi wskazanie na konieczność zgodności prawa cywilnego z prawem naturalnym i objawionym w kwestiach dotyczących etyki rodziny⁷.

Sfinalizowanie pracy doktorskiej dokonało się wiosną 1926 roku, a jej obrona w dniu 1 marca tegoż roku⁸. Pod tą samą datą został wystawiony został dyplom nadający ks. Sopoćce tytuł "Doktora Świętej Teologii" w zakresie teologii moralnej na podstawie zdanych egzaminów i pracy pt. "Etyka rodziny w prawodawstwie polskim"⁹.

Osiągnięcie doktoratu otworzyło przed ks. Sopoćką drogę do dalszej samodzielnej pracy naukowej. Poza posługą kapłańską uważał ją za jedno z głównych zadań swego życia. Wszła więc ona na stałe w harmonogram jego zajęć. Na ile tylko pozwalały mu na to warunki życiowe i obowiązki wynikające z stanu kapłańskiego starał się równoległe z nimi poświęcać się nauce. Pełniej zaś się jej oddał, gdy został zatrudniony w seminarium duchownym i na uniwersytecie¹⁰. Jednocześnie, już od czasów studenckich, zaczął publikować swe badania i osiągnięcia naukowe, bądź to jako samodzielne pozycje, a przeważnie w różnych czasopismach naukowych,

³ M. S o p o ć k o, *Wspomnienia z przeszłości*, rozdz. III, s. 44 – dalej skrót: *Wspomnienia*, rozdz. III, s. 44.

⁴ Odpis dyplomu magisterskiego, Archiwum Archidiecezji Białostockiej,teczka XI, pozycja 4 – dalej skrót: AAB, XI 4

⁵ Odpis dyplomu, AAB, XI 12.

⁶ *Wspomnienia*, rozdz. III, s. 44.

⁷ Zob. M. S o p o ć k o, *Rodzina w prawodawstwie na Ziemiach Polskich*, Wilno 1926, s. 4-5.

⁸ *Curriculum vitae ks. Michała Sopoćko*, Wilno 20 maja 1928 r., (odpis), AAB, IV 14.

⁹ Dyplom Doktorski. (odpis) AAB, II 15

¹⁰ *Praca naukowa była między innymi jednym z głównych zadań mojego życia. To też nigdy prawie jej nie zaniedbywałem. Wprawdzie mało nieraz było na nią czasu. Ale codziennie parę godzin znajdowałem.* (M. Sopoćko, *Dziennik*, zeszyt 2, s. 35 – dalej skrót: *Dziennik*, z. 2, s. 35)

kościelnych, a także w prasie. Bazując na swym przygotowaniu pedagogicznym, poza tematyką religijną i teologiczną, podejmował zagadnienia wychowawcze i społeczne. Pierwszymi jego publikacjami były pogadanki dla żołnierzy: *Obowiązki względem Ojczyzny*¹¹, wydane w Warszawie w 1922 r., jako owoc edukacji religijno-patriotycznej, prowadzonej przez niego podczas pełnienia funkcji kapelana wojskowego oraz artykuł: *Alkoholizm a młodzież szkolna*¹², opracowany na bazie pracy dyplomowej z pedagogiki, wydrukowany najpierw w Przeglądzie Pedagogicznym w 1924 r., a potem jako odrębna pozycja¹³ w Warszawie w 1925 r. W 1926 r. opublikował w Wilnie swój doktorat pt.: *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*¹⁴. Z biegiem lat, a zwłaszcza gdy już pracował w Wileńskim Seminarium Duchownym i na Uniwersytecie Wileńskim, i gdzie zawodowo zobligowany był do pracy naukowej, jego spuścizna naukowa i pisarska zaczęła coraz bardziej się powiększać.

Wykształcenie pedagogiczne, które zdobył ks. Sopoćko w Warszawie, spowodowało zainteresowanie jego osobą instytucji oświatowych Wilna. Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego zaangażowało go do prowadzenia wykładów z psychologii i pedagogiki oraz metodyki nauczania historii, języka polskiego, matematyki i przyrody na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Wilnie w roku szkolnym 1926/27¹⁵, a także do wykładów z metodyki religii na kursach wakacyjnych dla nauczycieli w Wilnie, Świącianach, Oszmianie, Wilejce i Dziśnie w lecie 1926 roku¹⁶, i podobnie w Oszmianie i Świącianach w lecie 1927 roku¹⁷. Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowe Nauczycielstwa Polskiego zaprosiło również ks. Sopoćkę z podobnymi wykładami na zorganizowanym przez nie dla nauczycieli szkół powszechnych Wyższym Kursie Filozoficzno-Matematycznym w latach szkolnych 1925/26 i 1926/27¹⁸. Jego zaangażowanie i oddanie sprawie dokształcania nauczycieli zostało docenione przez organizatorów kursów. Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowe Nauczycielstwa Polskiego w specjalnym podziękowaniu stwierdziło, że do osiągnięcia pomyślnych wyników pracy przyczyniła się *dobra wola oraz owa ideowa, częstokroć ofiarna praca Ks. Profesora, która też była dowodem prawdziwie obywatelskiej troski o dobro nauczyciela, o pomnożenie i pogłębienie wiedzy dla pożytku jego i Szkoły Polskiej*¹⁹.

2. Rozprawa habilitacyjna i niedoszła promocja profesorska

W 1927 r. ks. Sopoćko został zatrudniony na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a tym samym i w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Wilnie, jako że włączone było ono do Wydziału. Najpierw tymczasowo, jako wykładowca historii filozofii, formalnie zaś na mocy decyzji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

¹¹ M. S o p o ć k o, *Pogadanki. Seria I. Obowiązki względem Ojczyzny*, Warszawa 1922.

¹² T e n ż e, *Alkoholizm a młodzież szkolna*, Przegląd Pedagogiczny (1924), z. 4, s. 244-289.

¹³ T e n ż e, *Alkoholizm a młodzież szkolna*, Warszawa 1925.

¹⁴ T e n ż e, *Rodzina w prawodawstwie na Ziemiach Polskich*, Wilno 1926.

¹⁵ Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego: *Powierzenie nauczania na Państw. Wyższym Kursie Nauczycielskim w Wilnie na r.szk.1926/27, dnia 15 IX 1926 r. N.I-20691/26.* (odpis), AAB, XII 5

¹⁶ Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego: *Powierzenie prelegentury religii na kursach wakacyjnych w roku 1926, dn. 10 VII 1926 r. L.I-14570/26.* (odpis), AAB, XII 6

¹⁷ Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego: *Powierzenie prelegentury religii na kursach wakacyjnych, dn. 4 VII 1927 r. N.I-16392/27.* (odpis), AAB, XII 8; Pismo Arcybiskupa Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego z dn.4 VII 1927 r., Nr 2356, zlecające wykłady nauki religii na kursach dokształcających dla nauczycieli. AAB, XVI 25.

¹⁸ Pismo Oddziału Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa w Polsce z dn. 3 czerwca 1928 r. Nr 491-IV/28 skierowane do Ks. Prof. D-ra M. Sopoćki wyrażające podziękowanie za prowadzenie wykładów Na Wyższym Kursie filozoficzno-matematycznym. (odpis), AAB, XI 1

¹⁹ Pismo Oddziału Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa w Polsce, jw.

Publicznego z dnia 7 sierpnia 1928 r., zatwierdzającej go na stanowisku zastępcy profesora na Katedrze Teologii Pastoralnej²⁰.

Podjęcie pracy na uczelni wiązało się z obowiązkiem osiągania kolejnych stopni naukowych. Ksiądz Sopoćko zobligowany został do przygotowania rozprawy habilitacyjnej. Za temat pracy obrał problematykę wychowania duchowego u Mikołaja Łęczyckiego (1574-1653), polskiego jezuitę, teologa i wychowawcy. Skłoniły go ku temu jego zainteresowania pedagogiczne, czego wyrazem były wcześniejsze studia na Instytucie Pedagogicznym w Warszawie. Motywowały go także: posługa ojca duchownego w seminarium, którą wtedy pełnił oraz praktyczna potrzeba posiadania pogłębionej wiedzy z zakresu pedagogiki w pracy księdza i wychowawcy. Ponadto, jego zdaniem, zebranie i ukazanie poglądów Łęczyckiego oraz jego nauki o wychowaniu, mogło wnieść nowe pożyteczne inspiracje do współczesnej działalności wychowawczej w ogóle, a zwłaszcza na płaszczyźnie duchowej²¹.

Mikołaj Łęczycki był zasłużonym pedagogiem i płodnym pisarzem, ale jego działalność i spuścizna naukowa prawie nie były znane, a tym bardziej opracowane. Ksiądz Sopoćko dokonał najpierw kwerendy dzieł Łęczyckiego w dostępnych mu bibliotekach w Wilnie i w kraju. Jakkolwiek odnalazł szereg pozycji, potrzeba było poszukać reszty w bibliotekach zagranicznych. Dlatego w 1930 r. udał się w tym celu za granicę. Odwiedził biblioteki w Berlinie, Kolonii, Achen, Brukseli, Antwerpii, Paryżu, Lyonie, Genewie, Fryburgu, Mediolanie, Rzymie, Neapolu, Florencji, Padwie, Insbrucku, Monachium i Pradze. W Antwerpii brał udział w międzynarodowym zjeździe liturgicznym²².

W 1933 r. ks. Sopoćko sfinalizował swe badania i napisał rozprawę pt. "Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego", firmowaną przez profesorów Uniwersytetu Warszawskiego: ks. prof. Antoniego Borowskiego, profesora teologii moralnej i ks. prof. Zygmunta Kozubskiego, profesora teologii pastoralnej. W roku 1933 wydał ją drukiem w Wilnie²³ i na jej podstawie 14 maja 1934 roku odbyło się jego kolokwium habilitacyjne na Uniwersytecie Warszawskim²⁴. Rada Wydziału Teologicznego tegoż uniwersytetu w dniu 15 maja tegoż roku uchwaliła przyjęcie habilitacji. Senat Akademicki potwierdził tę decyzję w dniu 13 czerwca tegoż roku, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 20 października 1934 roku, Nr BP-16350/34 ją zatwierdziło. W wyniku powyższych decyzji ks. Sopoćko uzyskał tytuł docenta teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego²⁵. Będąc jednakże zatrudnionym na Wydziale Teologicznym USB, zwrócił się pismem z dnia 5 listopada 1934 roku do własnej Rady Wydziału o przeniesienie jego habilitacji do tutejszego uniwersytetu²⁶. Rada Wydziału na posiedzeniu w dniu 13 grudnia tegoż roku przychyliła się do tej prośby, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jej decyzję potwierdziło²⁷.

²⁰ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 91; Pismo Senatu i Rektoratu USB w Wilnie do Ks. Dra M. Sopoćki powiadamiające, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dn. 7 VIII 1928 r. Nr IVSW.8274/28 powierzyło mu zastępstwo na katedrze teologii pastoralnej w pełnym wymiarze obowiązków profesorskich. AAB, XII 13

²¹ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 104; tamże, rozdz. IV, s. 59.

²² *Dziennik*, z. 2, s. 41-44; *Wspomnienia*, rozdz. IV, s. 59.

²³ M. S o p o ć k o, *Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego*, Wyd. Studiów Teologicznych, Wilno 1933.

²⁴ *Dziennik*, z. 2, s. 37; *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 104.

²⁵ Pismo Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego z dn. 20 października 1934 r. Nr BP-16350/34 do ks. dra M. Sopoćki powiadamiające o zatwierdzeniu jego habilitacji i mianowaniu docentem teologii pastoralnej na Wydz. Teolog. Uniwersytetu warszawskiego. AAB, LV 6

²⁶ Pismo ks. M. Sopoćki do Rady Wydziału USB w Wilnie z prośbą o przeniesienie habilitacji. AAB, III 17.

²⁷ Pismo Dziekana Wydz. Teolog. USB L.277 ex 1934/35, z dnia 13 grudnia 1934 roku, do Senatu USB w Wilnie, w sprawie przeniesienia habilitacji X.Dr. Michała Sopoćki. (odpis) AAB, IV 3; Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego N BP-42667/34, z dnia 5 stycznia 1935 roku do Dziekanaty Wydziału Teologicznego USB w Wilnie informujące o przyjęciu do wiadomości decyzji o przeniesieniu habilitacji ks. dra M.

Ksiądz Sopoćko, kontynuując dalej badania nad spuścizną naukową Łęczyckiego, opracował całość jego nauczania o wychowaniu duchowym, zawierając to w czteroczęściowym dziele pt. *Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym*²⁸, które wydał drukiem w Wilnie w 1935 roku. Dwie pierwsze jego części stanowiła praca habilitacyjna, a dwie następne omawiały środki i metody wychowania. One też w zamierzeniach autora stanowiły przyczynek naukowy, dla jego dalszej promocji na polu naukowym. W ocenie profesorów praca ta faktycznie dawała wystarczającą podstawę do przyznania ks. Sopoćce tytułu profesora nadzwyczajnego²⁹. Na prośbę o zaopiniowanie kandydatury ks. Sopoćki na stanowisko profesora na katedrze teologii pastoralnej, rozesłaną przez dziekanat Wydziału Teologicznego do profesorów teologii pastoralnej i moralnej na wydziałach teologicznych polskich uniwersytetów, nadeszło osiem odpowiedzi. W sześciu wskazano na ks. Sopoćkę jako na jedyne kandydata, zasługującego na nominację, z racji na jego dorobek naukowy i merytoryczne przygotowanie. W jednej umieszczono go na pierwszym miejscu z wymienianiem jeszcze drugiego kandydata. A tylko jedna odpowiedź sugerowała innego kandydata³⁰. Pozytywne opinie dały podstawę ks. prof. I. Świrskiemu, Dziekanowi Wydziału Teologicznego do formalnego zwrócenia się do Rady Wydziału o zatwierdzenie kandydatury ks. Sopoćki ma kierownika katedry teologii pastoralnej w charakterze profesora nadzwyczajnego³¹. Niestety, mimo powszechnej akceptacji najbardziej kompetentnego, bo naukowego środowiska, co do kandydatury ks. Sopoćki, nie doszło jednak ostatecznie do jego promocji na profesora. Najprawdopodobniej zaważyły na tym względy finansowe. Komisja Wydziału Teologicznego, prowadząca sprawę obsadzenia wakuującej katedry teologii pastoralnej, przedstawiła w 1936 r. Radzie Wydziału wniosek o zatwierdzenie kandydatury ks. Sopoćki, jednakże nie doszło do głosowania. Rada Wydziału wstrzymała się od głosowania ze względów budżetowych. Jakkolwiek katedra teologii pastoralnej figurowała w budżecie uczelni, to fundusze jej przeznaczone wystarczały tylko na pokrycie wykładów zleconych, obowiązujących w programie studiów. Wydział czynił starania w sprawie zwiększenia budżetu i od tego uzależniał obsadzenie katedry³². Stan ten przedłużał się z roku na rok aż do wybuchu wojny w 1939 roku, kiedy to w zmienionych warunkach politycznych tym bardziej nie było możliwości rozwiązania wskazanej trudności. Po wojnie Wydział Teologiczny, w osobach jego profesorów, zmuszony był przenieść się do Białegostoku, gdzie nie uzyskał zatwierdzenia władz Polski Ludowej³³. Tym samym sprawa profesury ks. Sopoćki zupełnie upadła.

Sopoćki, (odpis) AAB, IV 18; por. Charakterystyka działalności naukowej ks. M. Sopoćki przedstawiona przez ks. Ignacego Świrskiego, Dziekana Wydz. Telog. USB. (rękopis) AAB, IV 22

²⁸ M. S o p o ć k o, *Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym*. Studium teologiczno-pedagogiczne, Wilno 1935.

²⁹ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 104; *Dziennik*, z. 2, s. 37.

³⁰ Pismo Rady Wydziału Teologicznego z dnia 18 września 1935 roku, proszące o zaopiniowanie kandydatury na stanowisko profesora teologii pastoralnej. (odpis) AAB, III 13; Opinie profesorów o kandydaturze ks. Sopoćki na stanowisko profesora teologii pastoralnej. AAB, III 1,2,3,4,5,6,7,8

³¹ Charakterystyka działalności naukowej ks. M. Sopoćki przedstawiona przez ks. prof. Ignacego Świrskiego, Dziekana Wydz. Telog. USB w Wilnie. (rękopis) AAB, III 22

³² Zaświadczenie wystawione w Siedlcach 28 IV 1948 roku przez biskupa Ignacego Świrskiego, byłego Dziekana Wydz. Telog. USB w Wilnie, informujące o sprawie obsadzania katedry teologii pastoralnej w związku z kandydaturą ks. M. Sopoćki. (odpis), AAB, XII 14; Protokół z dwukrotnego posiedzenia Komisji w sprawie obsadzenia Katedry Teologii Pastorskiej w dniu 28 maja 1936 r. i w dniu 4 czerwca 1936 r., AAB, XII 15

Zastanawiające jednakże jest, że w tym samym okresie kiedy były trudności z nominacją ks. Sopoćki na stanowisko profesora, ze względów finansowych, dwaj inni tj. ks. A. Pawłowski i ks. M. Klepacz zostali mianowani w 1936 roku profesorami nadzwyczajnymi na Wydziale Teologicznym. (zob. E. O z o r o w s k i, *Nauczanie teologii w Wilnie i w Białymstoku w XX wieku*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga jubileuszowa*, red. S. Hołodok, Białystok 1995, s. 144)

³³ Zob. S. H o ł o d o k, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945-1951)*, w: *Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945-1995. Księga Jubileuszowa*, red. S. Hołodok, Białystok 1995, s. 46-70.

II. Praca dydaktyczna

1. Praca na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie i w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Wilnie

Poza pracą naukową stałym obowiązkiem ks. Sopoćki od chwili zatrudnienia go na Wydziale Teologicznym USB w 1928 roku było prowadzenie zajęć dydaktycznych. Najpierw, od lutego 1928 roku, były to wykłady zlecone z historii filozofii, 1 godzina tygodniowo, przy katedrze filozofii. Wykłady te choć na początku miały status tymczasowych, przeciągnęły się aż do roku 1933, niemniej miały zawsze charakter dodatkowych w dydaktyce ks. Sopoćki³⁴. Główny profil jego nauczania, idący też po linii jego naukowego przygotowania i zainteresowań, stanowiły zajęcia przy katedrze teologii pastoralnej. Jako zastępca profesora prowadził on je od r. a. 1928/29. Obejmowały one 5 godzin wykładów i 2 godziny ćwiczeń tygodniowo oraz prowadzenie seminarium naukowego. W skład nich wchodziły wykłady z homiletyki, katechetyki i pedagogiki oraz proseminaria z tychże przedmiotów. Powyższe zajęcia, ks. Sopoćko prowadził nieprzerwanie, aż do zamknięcia uniwersytetu i seminarium w czasie II wojny światowej³⁵. Od roku 1933 wykładał on również palestynologię.³⁶ Był to wykład zlecony, którego podjął się z osobistych zainteresowań problematyką Ziemi Świętej, po swej pielgrzymce odbytej w to miejsce w 1934 roku³⁷.

W swej dydaktyce ks. Sopoćko kładł duży nacisk na praktyczne przygotowanie alumnów do ich przyszłej pracy duszpasterskiej. Jego nauczanie zmierzało zawsze do syntezy wiedzy i umiejętności praktycznych. Dlatego w ramach ćwiczeń homiletycznych pracował nad dykcją, prawidłowym opracowywaniem i wygłaszaniem kazań przez alumnów. Z równą pieczołowitością traktował przygotowywanie i prowadzenie próbnych katechez w szkołach. Wymagał uczęszczania na katechezy prowadzone przez wykwalifikowanych katechetów, by od nich uczyć się właściwego prowadzenia zajęć. Gdy zaś chodzi o przekaz teoretycznej wiedzy, to opracował odpowiednie skrypty do wykładanych przez siebie przedmiotów, aby ułatwić jej przyswajanie. Zabierało to mu sporo czasu, ale wpływało na owocność studiów, gdyż brak było wówczas odpowiednich podręczników. Opracowane przez niego skrypty, odbijane później na powielaczu przez szereg lat służyły alumnom i studentom teologii w zdobywaniu wiedzy³⁸. Temu celowi służył też stworzony przez niego księgozbiór literatury z zakresu katechetyki, pedagogiki i homiletyki. Profesorowi zależało aby zawierał on aktualnie ukazujące się pozycje, co też skrzętnie realizował. Ze zbioru tego poza alumnami korzystali niejednokrotnie także profesorowie i księża kształcący się w teologii³⁹. Podobna troska o studentów, o wdrożenie ich w arkana pracy naukowej, przyświecała ks. Sopoćce w prowadzeniu seminarium naukowego. Zgodnie z jego specjalizacją było to seminarium z katechetyki i pedagogiki. Liczba studentów uczęszczających na to seminarium była niewielka, ze względu na dość wysokie wymagania stawiane uczestnikom. Ci jednak, którzy zdecydowali się na pisanie pracy

³⁴ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 91; *Życiorys Księdza Michała Sopoćki*, (rękopis) AAB, IV 4; Zachowały się dwa pisma Rektora i Senatu USB zlecające ks. Sopoćce wykłady zlecone z historii filozofii w r. a. 1931/32 i w r. a. 1932/33. AAB, IV 36 i AAB, IV 41

³⁵ Zachowało się kilka umów o pracę na stanowisku zastępcy profesora teologii pastoralnej oraz kilkanaście zleceń prowadzenia wykładów z okresu pracy ks. Sopoćki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. (AAB, IV 7, 8, 12, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 43, 44, 50, 51)

³⁶ *Życiorys Księdza Michała Sopoćki*, (rękopis) AAB, IV 4.

³⁷ *Wspomnienia*, rozdz. VI, s. 76.

³⁸ Tamże, s. 91; B. S z o s t a ł o, *Moje wspomnienia o Księdzu Profesorze Michale Sopoćce*, AAB, XXIV 25.

³⁹ J. B u j o n e k, "Niektóre" wspomnienia o ks. prof. Michale Sopoćce, AAB, XXIV 47.

magisterskiej pod kierunkiem ks. Sopoćki, przechodzili rzetelną szkołę metodyki pracy naukowej⁴⁰.

Na Wydziale Teologicznym prowadzone były również dodatkowe zajęcia dla księży i osób świeckich, zazwyczaj katechetów zatrudnionych już w szkolnictwie, a ubiegających się o stopnie magisterskie i doktorskie. Ksiądz Sopoćko był także w te zajęcia zaangażowany. Pod jego kierunkiem pisano prace dyplomowe⁴¹. Prowadził wykłady z niektórych przedmiotów teologicznych oraz praktyczne ćwiczenia katechetyczne, mające na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych u katechizujących. W związku z tym, za pozwoleniem Kuratorium Oświaty w Wilnie, organizował hospitacje i próbne lekcje religii, prowadzone przez studentów teologii i katechetów, w szkołach powszechnych i szkołach ćwiczeń przy Państwowych Seminarjach Nauczycielskich miasta Wilna⁴².

Ponadto już poza uczelnią, służył swą wiedzą teologiczną, doświadczeniem duszpasterskim i pedagogicznym wygłaszając odczyty na zjazdach duchowieństwa. Co roku odbywały się w Wilnie Kursy Duszpasterskie. Kilkakrotnie powierzano mu na nich referaty. Między innymi w roku 1933 wygłosił referat pt.: *Bractwa i Stowarzyszenia Religijne a Akcja Katolicka*⁴³, w 1934 roku referat: *Poglądowość w nauczaniu. Teoria i praktyka*⁴⁴, w 1935 referat: *Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych*⁴⁵, w 1936 roku referat: *Duszpasterz jako katecheta młodzieży wiejskiej*⁴⁶, w 1938 roku referat: *Nauka i wychowanie religijne w szkołach publicznych*⁴⁷.

Na uniwersytecie były organizowane ponadto wykłady powszechne z różnych dziedzin, które powierzano profesorom o odpowiedniej specjalizacji. Jako wykłady otwarte, gromadziły zróżnicowane audytorium pod względem zainteresowań i poziomu wiedzy, niemniej były okazją do wartościowego oddziaływania edukacyjnego wobec społeczeństwa. Ksiądz Sopoćko wielokrotnie był zapraszany z wykładami, służąc swoją wiedzą⁴⁸.

Wraz z podjęciem pracy na uniwersytecie ks. Sopoćko stał się członkiem Związku Zakładów Teologicznych w Polsce. Uczestniczył tym samym w jego corocznych zjazdach, biorąc w nich czynny udział, między innymi poprzez wygłaszanie referatów z dziedzin dotyczących jego specjalności, tj. z homiletyki, katechetyki, pedagogiki i teologii życia wewnętrznego⁴⁹. Na zjeździe Związku, który odbył się w 1933 roku w Wilnie, wszedł do jego zarządu w charakterze sekretarza. Z obowiązku przypadło mu w udziale przygotowanie księgi pamiątkowej tegoż zjazdu. Kosztowało to go wiele wysiłku i na dodatek doznał sporo przykrości z powodu nie wywiązania się z terminu opracowania księgi, spowodowanego opieszałością pracy członków zarządu. Przygotowana z rocznym opóźnieniem księga zyskała jednakże, ku pociesze sekretarza, pochwałę członków związku za wzorowe jej techniczne opracowanie⁵⁰.

⁴⁰ J. B u j o n e k, "Niektóre" wspomnienia..., ; B. S z o s t a ł o, *Moje wspomnienia...*, AAB, XXIV 25.

⁴¹ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 91.

⁴² *Wspomnienia*, rozdz. VII s. 91; Zezwolenia na hospitacje i lekcje próbne wydane przez Kuratorium Oświaty, AAB I 35, 36, 37, 38, 39, 40.

⁴³ Zob. Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie (dalej skrót: WAW) 7 (1933), s. 255.

⁴⁴ WAW 8 (1934), s. 334.

⁴⁵ Zob. WAW 9 (1935), s. 336-342, 354-358, 10 (1936), s. 7-13.

⁴⁶ Zob. WAW 10 (1936), s. 316-319, 331-334, 351-352, 11 (1937), s. 7-9, 25-26, 35-37, 57-58, 75-77, 93-94, 109-111.

⁴⁷ *Dziennik*, z. 2, s. 65; zob. M. S o p o ć k o, *Nauka i wychowanie religijne w szkole*, Wilno 1939.

⁴⁸ *Wspomnienia*, rozdz. VII s. 92.

⁴⁹ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 99; *Dziennik*, z. 2, s. 60; zob. M. S o p o ć k o, *Program katechetyki w seminarjach duchownych*, w: *Pamiętnik Siódmego Zjazdu w Wilnie 19 IV - 21 IV 1933*, Wilno 1934, s. 309-319; zob. t e n ż e, *Program homiletyki w Seminarjach Duchownych i na Wydziałach Teologicznych* (referat wygłoszony na Zjeździe Związku Zakładów Teologicznych i Towarzystwa Teologicznego w Krakowie w dniach 30,31 VIII i 1 IX 1938 r.), *Kazalnica Popularna* 2(1938), s. 153-163.

⁵⁰ Zob. *Związek Zakładów Teologicznych w Polsce pod. wezw. św. Jana Kantego. Pamiętnik Siódmego Zjazdu w Wilnie 19 IV - 21 IV 1933 r.*, Wilno 1934.

W dowód uznania za zaangażowanie w pracę naukową i dydaktyczną ks. Sopoćko był nagradzany przez uczelnię. Już w 1929 roku Rektor USB na mocy upoważnienia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznał mu prawo do Medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości⁵¹. Natomiast w 1938 roku uniwersytet nadał mu Brązowy Medal za długoletnią służbę⁵².

2. Praca w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku

W 1945 roku Wileńskie Seminarium Duchowne, a z nim Wydział Teologiczny USB zostały relegowane przez władzę radziecką do Białegostoku. Tu w zastępczych lokalach i trudnych warunkach materialnych rozpoczęto pracę naukowo-dydaktyczną. Wydział udało się utrzymać do 1948 r., kiedy to został zlikwidowany przez władzę ludową, ale nieoficjalnie działał jeszcze w ramach seminarium duchownego do końca 1951 r.

Ksiądz Sopoćko do Białegostoku przyjechał z Wilna w 1947 r. Tu, podobnie podjął zajęcia obejmujące głównie jego specjalności: pedagogiczną i pastoralną. Prowadził wykłady i ćwiczenia z pedagogiki, katechetyki i homiletyki oraz seminarium naukowe obejmujące te dziedziny, a także okresowo wykłady z psychologii i historii filozofii. Później doszły jeszcze wykłady z teologii pastoralnej, teologii życia wewnętrznego i teologii wschodniej. Ponadto uczył też języka łacińskiego i języka rosyjskiego⁵³. Ta różnorodność i wielość zajęć wynikała z personalnej sytuacji kadry profesorskiej, ulegającej częstym zmianom oraz braku wystarczającej liczby wykładowców do odpowiednich przedmiotów⁵⁴.

W związku z pracą dydaktyczną ks. Sopoćki w Seminarium macierzystej archidiecezji należy wspomnieć o przedłożonej mu propozycji podjęcia zajęć na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Otóż w 1949 roku przeszedł na emeryturę ks. prof. A. Borowski, pod kierunkiem którego ks. Sopoćko doktoryzował się w 1924 roku. Wynikła potrzeba obsadzenia katedry teologii moralnej. Ze strony Wydziału Warszawskiego pojawiła się sugestia aby na to stanowisko powołać ks. Sopoćkę. Arcybiskup Jałbrzykowski nie zgodził się jednakże na objęcie przez niego powyższej katedry, gdyż niebawem Wydział Teologiczny na Uniwersytecie został zlikwidowany, a utworzona na jego bazie Akademia Teologii Katolickiej, jako wyższa szkoła kierująca się przepisami państwowymi, nie cieszyła się w owym czasie przychylnością władz kościelnych⁵⁵.

Głównymi przedmiotami wykładanymi w Seminarium przez ks. Sopoćkę, które szły po linii jego fachowego przygotowania oraz zainteresowań, w których też miał już za sobą długoletni staż profesorski w Wilnie, były pedagogika, katechetyka i homiletyka. Już w Wilnie opracował on do nich odpowiednie skrypty, które i teraz w Białymstoku stały się podstawą do indywidualnego studium dla kleryków. Tym bardziej były one cenne, gdyż księgozbiór biblioteczny pozostał w Wilnie i w zasadzie brak było podręczników⁵⁶. Skrypty te, starannie opracowane, miały przejrzysty a zarazem syntetyczny układ materiału, gruntowną treść, przekazaną jasnym i czytelnym językiem, realizującą wymagania programu nauczania w seminarium. Każdy z nich dzielił się na trzy części: historyczną, teoretyczną i praktyczną. Sam

⁵¹ Pismo Senatu i Rektora USB L.6155 ex 1928/29 wystawione 1 sierpnia 1929 roku o przyznaniu Medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. AAB IV 46

⁵² Dyplom Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podpisany dnia 17 grudnia 1938 roku przez Prorektora, nadający ks. Sopoćce brązowy medal za długoletnią służbę. AAB, II 14

⁵³ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 123; *Dziennik*, z. 2, s. 93; Dokument nr 677/52 wystawiony przez arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego dn. 17 X 1952 r. potwierdzający piastowanie przez ks. M. Sopoćkę stanowiska profesora zwyczajnego na katedrze Teologii Pastoralnej w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Białymstoku. AKAB, XXI 29a (odpis)

⁵⁴ *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 126.

⁵⁵ *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 126; M. S o p o ć k o, *Oświadczenie*, maszynopis z dn. 31 I 1963 r., AAB, LV 10.

⁵⁶ *Wspomnienia*, rozdz. VII, s. 1.

profesor uważał je za swoiste summarium niezbędnej wiedzy, a nigdy za dzieła doskonale i wyczerpujące. Dlatego zachęcał swych słuchaczy, o ile było to tylko możliwe - przy znikomym na początku księgozbiorze seminaryjnym, do korzystania z literatury, poszerzającej skryptowe wiadomości⁵⁷.

Przedmiotem bliskim katechetyce, ze względu na duszpasterskie odniesienie w kwestii formowania i pogłębiania wiary u wiernych, była homiletyka. Przedmiot ten przejął ks. Sopoćko w 1949 roku po ks. prof. Cz. Falkowskim⁵⁸. Wykładał do roku 1959, kiedy to ze względu na stan zdrowia zrezygnował z prowadzenia go⁵⁹. Nauczając homiletyki, starał się najpierw przekonać alumnów o powyżej wskazanym znaczeniu homiletyki jako dyscypliny poświęconej sztuce przepowiadania słowa Bożego. W ten sposób chciał i w tym wypadku obudzić i zainteresowanie kaznodziejstwem oraz zapal ewangelizacyjny u przyszłych duszpasterzy. W celu wyrobienia dobrego stylu wyrażania treści, poprawności języka, zachęcał do studiowania twórczości kaznodziejskiej wybitnych mówców kościelnych, a także do śledzenia pod tym kątem spuścizny klasyków literatury polskiej. Na zajęciach praktycznych zaprawiał do ćwiczeń nad prawidłowym oddechem, właściwą wymową i poprawną dykcją. Zalecał systematyczne głośne czytanie i deklamacje⁶⁰.

Wykłady z teologii pastoralnej prowadził ks. Sopoćko niedługo, w ostatnich latach przed odejściem na emeryturę. W tej dziedzinie nie brakło mu również wiedzy i praktycznego doświadczenia, chociaż wcześniej nie prowadził bezpośrednio zajęć z tego przedmiotu. Przed wojną zatrudniony był wprawdzie na stanowisku zastępcy profesora przy katedrze teologii pastoralnej Wydziału Teologicznego USB, ale wykładał tylko katechetykę i homiletykę oraz prowadził seminarium naukowe z tychże dyscyplin. Podobnie krótko wykładał teologię życia wewnętrznego i teologię wschodnią, również tuż przed odejściem na emeryturę. Wykłady te przejął po śmierci ks. S. Sieluka w 1960 roku⁶¹. Z wiedzą z zakresu życia duchowego był wystarczająco zaznajomiony, chociażby z racji na studium nad chrześcijańskimi ideałami wychowawczymi M. Łęczyckiego, a tym bardziej w związku z solidnym kształceniem siebie w tej dziedzinie podczas pełnienia funkcji ojca duchownego w Seminarium Wileńskim. Najcenniejsze zaś było jego osobiste doświadczenie życia duchowego, które w sobie pielęgnował oraz jego praktyczne umiejętności w dziedzinie formacji duchowej i kierownictwa duchowego zdobyte w bogatej posłudze w tym względzie. Stąd też jego wykłady z teologii życia duchowego odznaczały się głęboką znajomością przedmiotu i sugestywnością przekazu. Gdy zaś chodzi o teologię wschodnią, plusem wykładów ks. profesora była jego życiowa znajomość problematyki Kościoła wschodniego, zdobyta wskutek kontaktów z wyznawcami prawosławia już od najmłodszych lat⁶².

Ksiądz Sopoćko, jakkolwiek nie odbył specjalistycznych studiów filozoficznych, niemniej zatrudniony był przez pewien okres jeszcze w Wilnie do nauczania historii filozofii. Zapewne też ze względu na ten staż wykładowcy oraz z wspomnianych już trudności kadrowych, zostały zlecone mu także i w Białymstoku te zajęcia. Przy ich prowadzeniu trzymał się ściślej gotowych opracowań z zakresu historii filozofii oraz skupiał się na wystarczającym od strony treściowej przekazie obszernego materiału, ograniczanego wąskimi ramami czasowymi, przeznaczonymi na ten przedmiot. Niemniej zdobywał się też na uaktualniające tematykę dygresje, wskazując na przykład na odzwierciedlenie we współczesnych kierunkach filozoficznych niepokojów i problemów nurtujących ludzkość owego czasu, nie usposabiających

⁵⁷ St. Strzelecki, *Wkład księdza Michała Sopoćki w formację duchowieństwa*, Białystok 1982, s. 91.

⁵⁸ *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 126.

⁵⁹ *Dziennik*, z. 2, s. 93.

⁶⁰ St. Strzelecki, *Wkład księdza...*, s. 93-94.

⁶¹ *Dziennik*, z. 2, s. 95.

⁶² St. Strzelecki, *Wkład księdza...*, s. 89.

bynajmniej do optymizmu, po świeżym doświadczeniu okrucieństw ostatniej wojny czy jawiącego się coraz bardziej zagrożenia ze strony środków masowej zagłady.⁶³

Nauczanie języka łacińskiego przypadło w udziale ks. Sopoćce z podobnych względów jak w wypadku filozofii. Niemniej pod uwagę wzięto niewątpliwie jego znajomość łaciny oraz umiejętności nauczycielskie. Bezpośrednią zaś przyczyną przejęcia przez niego nauki łaciny było odejście w 1948 roku ks. prof. P. Nowickiego, nauczającego dotychczas tego przedmiotu, na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁴.

Nauczanie języka rosyjskiego w Seminarium w Białymstoku było osobistą inicjatywą ks. Sopoćki. Ujawniło się w niej jego dalekowzroczne spojrzenie duszpasterskie, przewidujące ewentualną przydatność tegoż języka w działalności apostolskiej. Sam ks. profesor doświadczył osobiście dobrodziejstwa znajomości tegoż języka, gdy stykał się z Rosjanami w czasie wojny, a potem gdy duszpasterzował pośród nich i Polaków mówiących po rosyjsku w powojennym Wilnie. Nauczanie rosyjskiego nawiązywało też do istniejącej od wielu lat praktyki w tym względzie w Seminarium Wileńskim. Nauka trwała jednakże bardzo krótko, bo tylko przez jeden rok i po jednej godzinie tygodniowo w grupie stworzonej z dwóch pierwszych roczników. Nie mogła więc kończyć się wystarczającą znajomością języka. Ksiądz Sopoćko starał się zapoznać uczących się ze słownictwem dotyczącym podstawowych prawd wiary, nauczyć na pamięć przynajmniej wyznania wiary i pacierza. Bardziej zainteresowanych zachęcał też do indywidualnego studium, sugerując np. czytanie klasyków literatury rosyjskiej, zwłaszcza uwzględniających treści religijne w swych utworach. Ucząc łaciny i rosyjskiego ks. Sopoćko uwrażliwiał też alumnów na ogólną potrzebę znajomości języków obcych, zwłaszcza ze względów naukowych. Gdy zachodziła potrzeba służył radą, praktycznymi wskazówkami czy posiadanymi przez siebie pomocami do nauki języków⁶⁵.

Ksiądz Sopoćko w seminarium pracował do 1962 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. W ostatnich latach pracy przyszyły komplikacje zdrowotne z racji podeszłego wieku. Od 1961 r. seminarium przejęło pod opiekę duszpasterską kościół św. Wojciecha w Białymstoku. Łączenie posługi kapłańskiej w kościele seminaryjnym z pracą w seminarium pojawiło się jako warunek tejże. Ksiądz Sopoćko ze względu na stan zdrowia oraz podeszły wiek nie mógł go spełnić, co stało się przyczyną zwolnienia go z pracy w seminarium⁶⁶. Zakończył tym samym trwającą 35 lat pracę profesorską, ale nadal jeszcze pracował naukowo i publikował swój dorobek, niemalże do swej śmierci w 1975 r.

III. Twórczość naukowa i piśmiennicza

Praca na uczelni obligowała ks. Sopoćkę do badań naukowych. Wyrazem tego były osiągnane kolejno stopnie i tytuły naukowe oraz publikacje, głównie z teologii pastoralnej, homiletyki, katechetyki i pedagogiki. Przybierały one formę samodzielnych pozycji, artykułów naukowych i popularno-naukowych, haseł encyklopedycznych, recenzji. Prace swe ks. Sopoćko drukował zarówno w periodykach o zasięgu ogólnopolskim, takich jak: *Ateneum Kapłańskie*, *Homo Dei*, *Przegląd Powszechny*, *Przegląd Homiletyczny*, *Współczesna Ambona*, jak również w lokalnych *Wiadomościach Archidiecezji Wileńskiej*, czy miejscowych gazetach: *"Słowie"* i *"Dzienniku Wileńskim"*⁶⁷. Odrębnym i wielkim polem naukowych poszukiwań i badań, w tym

⁶³ Tamże, s. 88-89.

⁶⁴ St. Hołodok, *Wydział Teologiczny...*, s. 60; *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 126.

⁶⁵ S. Strzelecki, *Wkład księdza...*, s. 90.

⁶⁶ *Dziennik*, z. 2, s. 101-102; Pismo Kurii Arcybiskupiej do ks. Sopoćki z dn. 18 IX 1962 r. AAB, XII 24

⁶⁷ *Wspomnienia*, rozdz. VII s. 93; tamże, s. 105; *Dziennik*, z. 2, s. 66. W okresie pracy profesorskiej na uniwersytecie i w seminarium do ich zamknięcia w czasie II wojny światowej ks. Sopoćko wydał około 90 publikacji.

także polemiki i apologii, była problematyka prawdy Miłosierdzia Bożego oraz kultu tegoż Miłosierdzia. Znaczące miejsce w twórczości piśmienniczej zajmowało także zagadnienie formacji kapłańskiej. Pojawiała się też publicystyka, która dotyczyła aktualnych problemów religijno-społecznych.

1. Teologia pastoralna i pedagogika

a) Problematyka wychowania chrześcijańskiego

Najcenniejszymi dziełami o charakterze ściśle naukowym z zakresu teologii pastoralnej, a jednocześnie z pogranicza pedagogiki były prace dotyczące zagadnienia wychowania chrześcijańskiego według Mikołaj Łęczyckiego. Jak wyżej było już wspomniane, M. Łęczycki, polski jezuita, był wybitnym teologiem i pedagogiem, którego dorobek naukowy, zawarty w dziełach traktujących o wychowaniu, miał istotne znaczenie dla rozwoju chrześcijańskiej pedagogiki. Zasługą zaś ks. Sopocki było opracowanie i przybliżenie tegoż dorobku w wskazanych publikacjach: "Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego" oraz „Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne”.

Pierwsze opracowanie było pracą habilitacyjną. Dotyczyło, zgodnie z tytułem, zagadnienia celu wychowania duchowego oraz osoby wychowawcy i wychowanka, czyli podmiotu i przedmiotu procesu wychowania, a także ich roli w tymże procesie. Drugie jako dopełnienie pierwszego, poświęcone było ukazaniu środków wychowania i jego metod.

W pierwszym opracowaniu we wstępie ks. Sopoćko pokrótce przedstawił postać M. Łęczyckiego, jego życie i działalność oraz dokonał prezentacji jego dzieł. Część pierwszą poświęcił ukazaniu celu wychowania. Według M. Łęczyckiego wychowanie duchowe ma służyć osiągnięciu podstawowego przeznaczenia człowieka, którym jest Bóg, jako najwyższe Dobro, Prawda i Piękno, i to jest główny cel wychowania. Natomiast osiągnięcie harmonii wewnętrznej władz w człowieku jest drugorzędym i bliższym celem wychowania. Zdaniem ks. Sopoćki takie ukazanie celu nie było oryginalnym poglądem Łęczyckiego, gdyż takie rozumienie zawarte jest w nauce Kościoła katolickiego, wypływającej z Pisma św. i Tradycji, ale on to ujęcie ściśle sprecyzował, uzasadnił i wyjaśnił, obalając tym samym błędne poglądy. Ponadto jako pierwszy zestawiał i precyzyjnie zanalizował objawy wewnętrznej harmonii, jako celu wychowania.

Część druga poświęcona była prezentacji osoby wychowawcy (podmiotu wychowania) i osoby wychowanka (przedmiotu wychowania) oraz ich udziału w procesie wychowania duchowego. W osobie wychowawcy M. Łęczycki widział przede wszystkim tych, którzy zajmują się wychowaniem duchowym, czyli przełożonych, spowiedników, a zwłaszcza ojców duchownych. Każdy wychowawca ma występować w roli ojca i lekarza i odznaczać się cechami właściwymi dla tych ról. Ks. Sopoćko prezentuje kolejno cechy wymagane od wychowawcy jako ojca: łagodność, szczodroblowość, troska o chorych, umiejętność w karceniu, wspaniałomyślność, wielkoduszność, sprawiedliwość, a następnie jako lekarza: odpowiednia wiedza, doświadczenie, dyskrecja. Osobę wychowanka Łęczycki postrzega zgodnie z ujęciem nauki katolickiej uznając dobro natury ludzkiej, właściwe jej ze swej istoty, ale nie idealizuje jej, przyznając wewnętrzne rozdwojenie między pierwiastkiem cielesnym i duchowym, które nastąpiło po grzechu pierworodnym. Uważa, że jest możliwe doprowadzenie do wewnętrznej harmonii u wszystkich ludzi, a więc możliwość wychowania duchowego każdego wychowanka. Różnicuje jednak stopień rozwoju duchowego wychowanków dzieląc ich na dwie grupy: powołanych do wyższej doskonałości w stanie duchownym i wszystkich innych. Ks. Sopoćko przedstawia kolejno te dwie grupy wychowanków. Przy pierwszej skupia się na obrazie wychowanka według dwóch rodzajach powołania: zakonnego i kapłańskiego, analizując ich przymioty i oznaki powołania. Opisując drugą wskazuje najpierw na etap przewycięzania słabości i grzechu u wychowanka by przejść do etapu rozwoju i postępu w wychowaniu.

Gdy zaś chodzi o rolę wychowawcy i wychowanką w procesie wychowania ks. Sopoćko wskazuje najpierw na podkreślaną przez Łęczyckiego wzajemność i zależność tych ról i działań prowadzących się do wychowania i samowychowania. Następnie opisuje już konkretne zadania wychowawcy, którymi są: pomoc w ocenie i rozróżnianiu dóbr; poddawanie motywów do unikania grzechu i zabiegania o cnoty, czyli motywów osiągnięcia dóbr; tworzenie i wskazywanie ideałów oraz dróg do nich prowadzących; wdrażanie do urzeczywistniania ideałów; żywy przykład oraz kontrola i ocena postępu. I dalej konsekwentnie zadania wychowanka: posłuszeństwo, poznanie i pragnienie doskonałości, ćwiczenie się w wdrażaniu powziętych postanowień realizacji ideałów, praktyka ascezy. Spełnianie tych zadań stopniowo przeobraża wychowanka w czynny podmiot procesu wychowania, a ten staje się tym samym samowychowaniem.

Opracowanie zamyka zestawienie wniosków z przedstawionych analiz. Ks. Sopoćko wykazał źródła poglądów i nauki Łęczyckiego podkreślając elementy jego oryginalnych ujęć zagadnień. Następnie podsumował prezentowaną przez Łęczyckiego wizję wychowania duchowego w aspekcie jego celu i roli wychowawcy i wychowanka w tym procesie. Wychowanie duchowe nie jest tylko przygotowaniem do życia, ale samym życiem. Obejmuje całe życie człowieka. Jest ciągłym procesem rozwoju, doskonalenia się przez mobilizowanie sił wewnętrznych człowieka w dążeniu do celu życia, jakim jest Bóg i do bliższego celu wychowania, którym jest harmonia wewnętrzna, osiągnięta przez odpowiednie środki z nieodłącznym zaangażowaniem wychowawcy i wychowanka⁶⁸.

W drugim opracowaniu ks. Sopoćko dopełnił prezentacji nauki M. Łęczyckiego o wychowaniu duchowym. Jako że pozycja ta miała w swym zamyśle obejmować całość nauki Łęczyckiego, ks. Sopoćko włączył w nią także pierwsze swe opracowanie, dotyczące celu, podmiotu i przedmiotu wychowania. Stanowiło ono pierwsze dwie części książki. Trzecia i czwarta poświęcone były sukcesywnie omówieniu środków wychowania i metod tegoż. Na koniec dołączone zostało posłowie ukazujące znaczenie dzieł Łęczyckiego.

Środki wychowania służą do osiągnięcia celu wychowania, czyli harmonii wewnętrznej. Zdaniem Łęczyckiego ma się ona przejawiać we wszystkich władzach człowieka: zewnętrznych i wewnętrznych, przyrodzonych i nadprzyrodzonych. Stąd ks. Sopoćko zaprezentował kolejno sposoby „uduchowienia zewnętrznych form życia”, środki osiągnięcia harmonii władz wewnętrznych (zmysłowych i duchowych) i na koniec środki służące osiągnięciu celu nadprzyrodzonego człowieka.

Pod pojęciem „uduchowienia” Łęczycki rozumiał uzgodnienie w człowieku poruszeń natury niższej z wyższą, duchową, polegające na podporządkowaniu życia wegetatywno-zmysłowego rozumowi i woli oraz doprowadzeniu do estetycznej harmonii zewnętrznej w postawie ciała. Służyć temu winno kontrolowanie i uzgadnianie z przepisami i zasadami etykiety nawet najmniejszych codziennych czynności i zachowań powiązanych z sferą cielesną w człowieku.

Zharmonizowanie władz wewnętrznych zmysłowych, którymi są świadomość, pamięć, wyobraźnia i władza orientacyjna, polega na ich uduchowieniu. Środkami służącemu ku temu są: dla świadomości – rachunek sumienia (ogólny i szczegółowy); dla pamięci – czytanie duchowe; dla wyobraźni – uświadomienie obecności Bożej; dla władzy orientacyjnej – troska o rzeczy najmniejsze. Ks. Sopoćko za Łęczyckim omówił poszczególne środki wyjaśniając na czym polegają i jak wpływają na uduchowienie wymienionych władz. Natomiast zharmonizowanie władz wewnętrznych duchowych, czyli rozumu i woli, dokonuje się przez spotęgowanie ich działania, co osiąga się poprzez rozmyślanie i wynikające z niego postanowienia praktyczne oraz rozmowy duchowe. Te praktyki także zostały opisane pod kątem ich roli w wydoskonaleniu

⁶⁸ Zob. M. S o p o ć k o, *Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego*, Wyd. Studiów Teologicznych, Wilno 1933.

działania rozumu i woli. Środki służące zharmonizowaniu władz wewnętrznych są charakteru przyrodzonego.

W wychowaniu duchowym środki przyrodzone są konieczne, ale ze względu na cel nadprzyrodzony człowieka, jakim jest życie w Bogu, są niewystarczające i niewspółmierne. Występuje więc konieczność środków nadprzyrodzonych. Można je podzielić na wyjednujące łaskę przy udziale człowieka. Będą to modlitwa, pamięć na obecność Bożą, akty strzeliste i rekolekcje. I na środki dające i pomnażające łaskę. A są to sakramenty święte, w szczególności chrzest i sakrament pokuty, Eucharystia i sakrament kapłaństwa. Ks. Sopoćko, podobnie jak wcześniej, dokonał także omówienia szczegółowego środków nadprzyrodzonych.

Metody wychowania, którym poświęcona była czwarta część opracowania, służą zdaniem Łęczyckiego właściwemu zastosowaniu środków wychowania. Metoda wychowania jest stałym i zaplanowanym postępowaniem, wynikającym z przyjętego założenia ideowego, a przed wszystkim poglądu na naturę i istotę człowieka. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się rozróżnienie na duszę i ciało w człowieku oraz zależność oddziaływania w nim woli i łaski. Stąd ks. Sopoćko prezentację wizji metod wychowania u Łęczyckiego rozpoczął od omówienia wskazanych odniesień: duszy i ciała oraz woli i łaski. Przedstawił więc kolejno panujące poglądy odnoszące się do relacji dusza – ciało reprezentowane przez idealizm psychologiczny i spirytualizm oraz stosunek Łęczyckiego do nich. Ten zgodnie ze swym rozumieniem wychowania jako dążności do wewnętrznego zharmonizowania opowiadał się za spirytualizmem. Ciało nie uznawał za wroga duszy, ani nie dążył do wykorzenienia władz cielesnych i namiętności, ale polecał je zharmonizować z władzami duchowymi. Następnie ks. Sopoćko podjął zagadnienie relacji wola – łaska. Wyszedł od przedstawienia błędnych poglądów jakimi były teorie przeceniające wolę oraz teorie niedoceniające znaczenie woli. Potem ukazał katolicką naukę w tym względzie, która zajmuje stanowisko pośrednie, przyznaje rolę woli w czynach, ale uznaje niedostateczność jej sił do spełniania wszystkich przykazań Bożych bez pomocy łaski. Jego zdaniem Łęczycki skłaniał się bardziej do podkreślenia woli ludzkiej w sprawowaniu skuteczności działania łaski, czyli bliższe mu były poglądy molinistów, aniżeli tomistów w tej kwestii.

Po zaprezentowaniu powyższych poglądów co do udziału woli i łaski w czynach człowieka, ks. Sopoćko przeszedł do wyróżnienia i omówienia metod wychowania wskazywanych przez Łęczyckiego. Podstawą ich rozróżnienia było kryterium współpracowania czynników przyrodzonych – głównie woli z łaską. Łęczycki wyróżnił metody czynne i bierne. Czynne polegałyby na większym zaangażowaniu woli, która idzie bardziej za pobudkami rozumu, ale oświeconego wiarą, i tu jest miejsce działania łaski. Ujawnia się tu bardziej działanie przyrodzone człowieka, działanie zaś i wpływ łaski pozostają bardziej ukryte. Bierne natomiast charakteryzowałyby się na większym poddaniu się działaniu łaski. Wola kieruje się w tym wypadku bardziej intuicją niż rozumem, idzie za łaską bez głębszego zastanowienia, opierając się nie tyle na przesłankach rozumowych ile bardziej na wewnętrznych poruszeniach, które odczuwane są jako Boskie. Obie metody wolne są od wpływów kwietyzmu i jansenizmu, które to nurty zostały odrzucone przez Kościół. Łęczycki zdaniem ks. Sopoćki był zwolennikiem metod czynnych. Podkreślał jednakże mocno konieczność i potrzebę łaski w stosowaniu środków przyrodzonych, gdyż te są niewystarczające, zwłaszcza w zwalczaniu namiętności. Stąd wskazywał, że wysiłek człowieka winien być skierowany ku współpracy z łaską. Należy pilnie czuwać nad działaniem łaski i w niczym się jej nie sprzeciwiać.

Poza powyższym podstawowym rozróżnieniem metod Łęczycki podaje jeszcze inne ich klasyfikację. Gdy za kryterium wyróżnienia przyjmuje stanowisko Kościoła mówi o metodach oficjalnie przez Kościół zatwierdzonych i potępionych. Metody zatwierdzone przez Kościół to przepisy odnoszące się do pewnych aktów zewnętrznych życia duchowego, czyli przepisy dotyczące ćwiczeń duchownych w seminariach i zakonach oraz liturgia. Łęczycki bardzo cenił liturgię i uważał ją za jedną z najważniejszych metod wychowania duchowego. Metody

potępione przez Kościół, to te które nie zachowują właściwego odniesienia woli i łaski w procesie wychowania. Są nimi metody stosowane przez kwietystów i jansenistów. Do metod wynikających z powyższego rozróżnienia Łęczycki dołączył jeszcze metody prywatne, czyli aprobowane lub tolerowane przez Kościół. Wyrastają one z indywidualnych praktyk, nieraz na ich bazie powstają metody oficjalne zatwierdzone i zalecane przez Kościół, a także niejednokrotnie w wychowaniu duchownym uzupełniają metody oficjalne. To właśnie w ramach metod prywatnych najwyraźniej występuje wyżej wskazane rozróżnienie na metody czynne i bierne.

W podsumowaniu zagadnienia metod wychowania u Łęczyckiego ks. Sopoćko stwierdził, że tenże będą spirytualistą w poglądzie na stosunek duszy do ciała, a skłaniając się ku molinizmowi w zapatrywaniu na odniesienie woli do łaski, w kwestii metod konsekwentnie stanął po stronie metod czynnych, choć nie pomniejszał też roli metod biernych w procesie wychowania.

Posłowie z podtytułem „Znaczenie dzieł Łęczyckiego” poświęcił ks. Sopoćko ogólnemu podsumowaniu dorobku Łęczyckiego dotyczącego wychowania duchowego oraz wskazaniu na aktualność jego poglądów wobec istniejących czy rodzących się błędnych tendencji przenikających w sferę wychowania. Poglądy Łęczyckiego określił jako umiarkowany humanizm pobożny. Przejawia się on w tym, że ludzka natura postrzegana jest z umiarkowanym optymizmem, bez potępienia wszelkich naturalnych skłonności. Nawet mimo jej niemocy i nędzy możliwe jest jej podniesienie i uduchowienie oraz wewnętrzne zharmonizowanie na wzór ludzkiej natury Boga-Człowieka. W tym procesie potrzebna jest łaska, która wspomaga i dopełnia wysiłki naturalne, i która jest udzielana wszystkim, a tym bardziej tym którzy cha ją przyjąć. Łęczycki zdaniem ks. Sopoćki jest humanistą zarówno w poglądzie na bliższy cel wychowania, jak i w zapatrywaniu się na osobę wychowawcy i wychowanka. Podobnie środki wychowania przez niego proponowane oraz metody wychowania wyrażają jego humanizm. Humanizm Łęczyckiego daleki jest od krańcowego, który ubocznie on zwalczał, podając zdrowy pogląd na ludzką naturę i środki wychowania duchowego, zdaniem ks. Sopoćki, przystępne dla wszystkich, a zarazem praktyczne i skuteczne. Tego co ludzkie nie wyrzekał się i nie potępiał, ale chciał uszlachetniać i uzgodnić z tym co jest Boskie. Stąd jego umiarkowany humanizm w wychowaniu, co podkreślał ks. Sopoćko, jest zawsze aktualny. Dlatego też dzieła Łęczyckiego są godne uwagi zarówno w wychowaniu ogólnym, a w szczególności w duchowym⁶⁹.

b) Problematyka duszpasterstwa rodziny

Poza wiodącymi pracami o wychowaniu duchownym, podkreślenia godne są też opracowania ks. Sopoćki o rodzinie w aspekcie duszpasterskiej troski o nią. Z tą problematyką zetknął się on już przy przygotowywaniu swego doktoratu. Jak wyżej było już wspomniane dotyczył on głównie instytucji rodziny w odniesieniu prawnym, niemniej można także dopatrzeć się pewnego znaczenia tego ujęcia dla celów duszpasterskich⁷⁰. Zasadniczo jednakże zajął się problematyką rodziny pod koniec lat trzydziestych. Nosił się z zamiarem przygotowania przystępnego duszpasterzom i wiernym wykładu zagadnień dotyczących rodziny i jej roli w życiu religijno-społecznym. Wybuch wojny i okupacja przeszkodziły w opublikowaniu daleko posuniętych prac. Opublikował jedynie artykuł dotyczący przygotowania do małżeństwa, który także ukazał się w odrębnym broszurowym wydaniu⁷¹. W nawiązaniu do encykliki *Casti connubi* o małżeństwie Piusa XI, zalecającej przygotowanie młodzieży do małżeństwa, ks.

⁶⁹ Zob. t e n ż e, Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne, Wilno 1935; por. A. Skreczko, *Wychowanie chrześcijańskie w ujęciu księdza Michała Sopoćki*, „Rocznik Teologii Katolickiej” UwB 4 (2005), s. 59-98.

⁷⁰ Zob. t e n ż e, Rodzina w prawodawstwie na Ziemiach Polskich, Wilno 1926.

⁷¹ T e n ż e, *Przygotowanie do małżeństwa. Nauka przedślubna*, WAW 13(1939), s. 180-183, 196-200, 209-215, 226-231; t e n ż e, *Nauka przedślubna*, Wilno 1939.

Sopoćko opracował przystępne, zwarte ujęcie zagadnień dotyczących małżeństwa, jego istoty i zadań, obowiązków małżonków wobec siebie, dzieci i rodziny oraz obowiązków religijnych rodziny. Przygotowywane obszerniejsze opracowanie udało mu się wydrukować dopiero po wojnie w 1947 r. pt.: „Duszpasterstwo w rodzinie”. Traktowało ono w kolejnych rozdziałach o zadaniach rodziny i jej znaczeniu dla społeczeństwa i Kościoła, o opiece duszpasterskiej nad małżeństwem i rodziną, oraz opiece nad rodziną w znaczeniu szerszym obejmująca domowników, krewnych i powinowatych. Było to przystępne zestawienie istotnych i podstawowych zagadnień dotyczących życia rodziny, obowiązków i zadań jej członków, porządkujące spojrzenie na rodzinę pod kątem duszpasterskiej opieki nad nią⁷². Po wojnie wznowione zostało też wydanie broszurki o przygotowaniu do małżeństwa pt. „Nauka przedślubna”⁷³. Korespondującym w jakimś stopniu z problematyką duszpasterską dotyczącą rodziny był krótki artykuł jeszcze z lat 30. traktujący o zadaniach i obowiązkach rodziców chrzestnych⁷⁴.

c) problematyka sakramentu pokuty i spowiednictwa

W obrębie teologii pastoralnej należy też umieścić podejmowaną przez ks. Sopoćkę problematykę dotyczącą sakramentu pokuty. Pojawiła się ona w publikacjach albo bezpośrednio traktujących o spowiedzi, albo przy innej tematyce, zwłaszcza dotyczącej dziedziny Miłosierdzia Bożego. W nich odnaleźć można ujęcie sakramentu pokuty głównie na tle nauki o Miłosierdziu Bożym. Autor ukazywał zasady i warunki wymagane do owocnego przeżywania spowiedzi, wymogi i wskazania odnośnie do postawy spowiedników. Między innymi, podkreślał mocno znaczenie żalu jako najważniejszego warunku sakramentu pokuty. Zalecał obudzać go jeszcze przed spowiedzią, zaraz po popełnieniu grzechu, przy rachunku sumienia. Uważał, że dobrze jest także ćwiczyć się w stałym żalu i to nie tylko za grzechy własne ale i innych, zwłaszcza tych, którzy nie pamiętają o konieczności powstania z nich oraz poprawy. Spowiednikom wskazywał na potrzebę zdobycia zaufania u penitentów poprzez gruntowną wiedzę, doświadczenie, łagodność, szczodropliwość, wspaniałomyślność, wielkoduszność, sprawiedliwość i dyskrecję w stopniu najwyższym. Mają okazywać ojcowskie uczucia, a zarazem stanowczość i powagę, wystrzegać się surowości w postępowaniu, a przy każdej sposobności objawiać współczucie i wyrozumiałość. Uważał, że kapłan jest przede wszystkim szafarzem Miłosierdzia Bożego. Najbardziej zaś winien naśladować je w sakramencie pokuty, traktując największych grzeszników z wielką wyrozumiałością, łagodnością i miłością, aby rodziła się w nich ufność w miłosierdzie Boga⁷⁵.

d) Problem alkoholizmu w aspekcie duszpasterskim

Odniesienie pastoralne miały również publikacje podejmujące zagadnienie alkoholizmu, profilaktyki i walki z nim w działalności duszpasterskiej. Aspekty te można odnaleźć już w wspomianej pracy dyplomowej „Alkoholizm a młodzież szkolna”. W przeciągu całego niemal życia ks. Sopoćki ta tematyka będzie powracała. Już w 1929 r. podejmie ją w referacie na kursie katechetycznym w Krakowie, owocem czego będzie też

⁷² T e n ż e, *Duszpasterstwo w rodzinie*, w: *Nauka pasterzowania*, red. Z. Pilch, t. II, Kielce 1947, s. 5-31; por. A. Skreczko, *Rodzina w nauczaniu Ks. Michała Sopoćki*, w: M. Ozorowski, W. Nowacki (red.), *Rodzina drogą Kościoła. Księga Jubileuszowa na 25-lecie posługi pasterskiej Biskupa Łomżyńskiego Stanisława Stefanka TChr*, Łomża 2005, s. 379-382.

⁷³ M. S o p o ć k o, *Nauka przedślubna*, Wrocław 1948.

⁷⁴ T e n ż e, *Obowiązki rodziców chrzestnych*, *Ateneum Kapłańskie* 38 (1936), s. 183-185.

⁷⁵ Z o b. t e n ż e, *Kapłan jako szafarz Miłosierdzia Bożego*, „*Głos Kapłański*” 13 (1939), s. 356-358; *Spowiedź młodzieży szkolnej*, „*Przegląd Katechetyczny*” 31 (1948), s. 22-28, 51-59; *Nalagowcy i recydywiści*, „*Ateneum Kapłańskie*” 51 (1949), s. 61-67; *Spowiedź jako czynnik postępu w doskonałości*, „*Głos Karmelu*” 21 (1952), s. 104-113, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. III, Rzym-Paryż-Londyn 1962, t. IV, Paryż 1967.

publikacja artykułu. Zaznajomi w nim z zagrożeniem alkoholizmu wśród młodzieży. Ten bowiem, z racji na swe szkodliwe oddziaływanie na sferę cielesną i psychiczną, a nade wszystko na moralną i duchową jest przeszkodą w zaszczipianiu wartości wychowawczych i religijnych w procesie nauczania, wychowania, katechizacji. Dobro narodu, państwa i Kościoła postuluje profilaktykę antyalkoholową wśród uczącej się młodzieży. Jest to zadanie szkoły i katechetów-duszpasterzy. Ks. Sopoćko podał sposoby przeciwdziałania zagrożeniu alkoholizmu: postawa abstynencji u nauczycieli i wychowawców; uświadomienie o szkodliwości alkoholu; zaangażowanie młodzieży w tworzone towarzystwa religijne, sportowe, etyczne, w sodalicje, w kółka abstynenckie; aktywne włączenie rodziny, państwa i społeczeństwa w akcję antyalkoholową⁷⁶. W 1930 r. opublikował artykuł zachęcający kapłanów duszpasterzy do abstynencji i trzeźwości jako warunku właściwego i skutecznego oddziaływania duszpasterskiego w kwestii alkoholizmu wśród wiernych⁷⁷. Z kolei w 1937 r. wydrukował referat wygłoszony na Kursie Alkoholologii w Wilnie w tymże roku traktujący o skutkach alkoholizmu w sferze moralnej. Powoduje on degradację moralności indywidualnej i społecznej. Stąd zaapelował do jednego frontu antyalkoholowego społeczeństwa, budowanego na jedności realizowanej w wymiarze indywidualnym i społecznym oraz postaw abstynenckich, zwłaszcza oddających się działalności trzeźwościowej⁷⁸. Ukazaniu zgubnych skutków alkoholizmu w sferze moralnej poświęcił też króciutki artykuł drukowany w 1948 r. w piśmie „Caritas”⁷⁹. W tymże samym numerze tegoż pisma ukazało się też obszerniejsze już opracowanie dotyczące ponownie tematu alkoholizmu wśród młodzieży, ale ze szczególniejszym uwzględnieniem aspektu wychowania. Była to publikacja odnosząca się do nowego już czasu i sytuacji w powojennej w Polsce niosącej nowe zagrożenia alkoholizmu. Ksiądz Sopoćko odwołał się do zatroskania Kościoła o walkę z alkoholizmem, odczytywaną jako ogromnie ważne zagadnienie społeczne i jako nowe wyzwanie apostołskie oraz konieczny warunek zachowania idei katolickiej w społeczeństwie. A jako, że alkoholizm najskuteczniej jest zwalczany u źródła, jakim jest przyzwyczajenie w dzieciństwie i wieku młodzieńczym, skupił się na profilaktyce antyalkoholowej wśród młodzieży. I tak kolejno omówił zgubny wpływ alkoholu na młodzież w związku z jej przyszłym życiem, stan dzisiejszy zagrożenia alkoholizmu u młodych, sposoby zwalczania alkoholizmu w młodym pokoleniu, w czym istotne miejsce zajmuje odpowiednie wychowanie. W ostatniej kwestii powtórzył wcześniej już wyrażane sposoby zwalczania i profilaktyki antyalkoholowej w aspekcie wychowawczym, rozbudowując je. Wskazał na istotną rolę rodziny, Kościoła, społeczeństwa, a także na własną pracę młodzieży jako najskuteczniejszy środek do uchronienia się przed zagrożeniem alkoholizmu⁸⁰. Istotnym wkładem ks. Sopoćki w duszpasterską akcję antyalkoholową, w bardzo już praktycznym wymiarze, był jego artykuł poświęcony Bractwu Trzeźwości. Duszpasterze mogli odnaleźć w nim wielką pomoc w realizacji wydanego przez biskupów nakazu zakładania takich bractw. Ksiądz Sopoćko omówił w nim bowiem szczegółowo konkretne działania prowadzące do powołania bractwa oraz zasady jego prowadzenia. Cennym w nim było zwłaszcza ukazanie roli kapłana w tworzeniu i prowadzeniu bractwa⁸¹. Problematyka duszpasterska odnośnie

⁷⁶ Zob. t e n ż e, *Alkoholizm a młodzież szkolna*, w: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie*. Kraków 1929, s. 206-219.

⁷⁷ Zob. t e n ż e, *Abstynencja a trzeźwość*, WAW 4 (1930), s. 191-194.

⁷⁸ Zob. t e n ż e, *Alkoholizm a moralność*, *Trzeźwość* 12 (1937), s. 132-138; *Alkoholizm a moralność*, Warszawa 1937.

⁷⁹ Zob. t e n ż e, *Alkoholizm a moralność*, *Caritas* (1948), s. 300-301.

⁸⁰ Zob. t e n ż e, *Alkoholizm a młodzież i jej wychowanie*, *Caritas* 4 (1948), s. 314-322; *Alkoholizm a młodzież i jej wychowanie*, Kraków 1949.

⁸¹ Zob. t e n ż e, *Bractwo trzeźwości*, *Homo Dei* 18 (1949), s. 420-430.

alkoholizmu i przeciwdziałania mu była też podejmowania w licznych propozycjach kazań, publikowanych w różnych periodykach, głównie homiletycznych⁸².

e) Organizacja duszpasterstwa

Ciekawą i godną zauważenia inicjatywą pastoralną ks. Sopoćki, ujawnioną na łamach diecezjalnego pisma "Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie", była sprawa tworzenia nowych ośrodków duszpasterskich w rozrastających się miastach oraz w miejscowościach odległych od kościołów parafialnych. Istniały bowiem, jak zaznaczył autor, uprzedzenia co do pomnażania ośrodków życia religijnego. Gdy tymczasem domagały się tego, i naturalny przyrost ludności, i rozbudowa miast. Przede wszystkim zaś troska o należytą posługę duszpasterską wobec wiernych winna była skłaniać, jego zdaniem, do budowy kościołów i kaplic. Doświadczenie bowiem ujawniało, że gdzie kościoły były odległe, cierpiało na tym uświadomienie religijne i pobożność wiernych⁸³. Jaki oddźwięk wywołał artykuł, trudno jest dzisiaj ustalić. Ksiądz Sopoćko poruszył problem. Jego rozwiązywanie na szerszą skalę nie było już od niego zależne.

f) Homiletyka

W dziedzinie homiletyki ważnym opracowaniem ks. Sopoćki był artykuł, który ukazał się także jako odrębna pozycja, poświęcony technice wygłaszania kazania. Autor wskazał na istotne znaczenie właściwego sposobu wygłoszenia kazania w przyswojeniu jego treści i przesłania. I konsekwentnie przedstawił wymogi i zasady głoszenia kazania omawiając kolejno elementy składające się na technikę wygłaszania kazania: głos, oddychanie, artykulacja, dykcja, modulacja, mimika i gestykulacja⁸⁴. Ponadto pisał na temat rekolekcji i misji ludowych⁸⁵. Jako wykładowca homiletyki pozostawił opracowanie dotyczące programu homiletyki w seminariach duchownych⁸⁶. Poważnym wkładem ks. Sopoćki w dziedzinę homiletyki było opracowanie skryptu i na jego bazie podręcznika do homiletyki dla seminariów duchownych. Nie doczekały się one jednakże wydania drukiem. Skrypt był jeszcze przed wojną w wydany na powielaczu w ramach Sekcji Wydawnictw Skryptów Koła Teologów USB w Wilnie⁸⁷. Podręcznik opracowany pod koniec pracy profesorskiej w Białymstoku pozostał w maszynopisie. Zawierał cztery części przedstawiające kolejno: zasady ogólne homiletyki (pojęcie, przygotowanie i cechy kazania, struktura kazania oraz osoba kaznodziei), zasady szczegółowe homiletyki (rodzaje kazań), technikę głoszenia kazań, dzieje kaznodziejstwa⁸⁸.

Znaczącym wymiarem dorobku ks. Sopoćki w dziedzinie homiletyki, w jej bardziej już praktycznym odniesieniu, były zbiory licznych kazań zarówno publikowanych, jak i pozostających w większości w maszynopisach i rękopisach. Wśród publikowanych były to: już wskazane kazania, dotyczące problematyki alkoholizmu; kazania o Miłosierdziu Bożym (ich krótkie omówienie znajduje się w dalszej części artykułu); kazania na pierwsze piątki miesiąca (podobnie omówione w dalszej części artykułu). Z niepublikowanych: kazania zaliczające się do wyróżnionych już rodzajów oraz kazania na niedziele i święta⁸⁹. Ks. Sopoćko ponadto

⁸² Zob. t e n ż e, *Szkic kazania o pijaństwie*, WAW 8 (1934), s. 3-11; *Szkice kazania o abstynencji*, tamże, 10 (1936), s. 25-29; *Na Tydzień Wstrzemięźliwości. Szkic kazania o abstynencji*, Nowa Biblioteka Kaznodziejska 50 (1936), s. 40-47; *Szkice kazań o abstynencji i pijaństwie*, Wilno 1936; *O trzeźwości*, Współczesna Ambona 5 (1950), s. 268-272.

⁸³ Zob. t e n ż e, *Centrum i peryferia*, WAW 7 (1933), s. 181-184.

⁸⁴ T e n ż e, *Wygłoszenie kazania*, Kielce 1938.

⁸⁵ T e n ż e, *Rekolekcje i misje ludowe*, WAW 12(1938), s. 40-42, 58-60, 72-75, 89-93.

⁸⁶ T e n ż e, *Program homiletyki w seminariach duchownych*, *Kazalnica Popularna* 2 (1938), s. 153-163.

⁸⁷ Zob. t e n ż e, *Homiletyka*, Sekcja Wydawnictw Skryptów Koła Teologów USB (powielacz), Wilno (b.r.w.)

⁸⁸ Zob. t e n ż e, *Podręcznik homiletyki*, (maszynopis) AAB, LXXVI.

⁸⁹ Ostatnio zostały opublikowane kazania o Miłosierdziu Bożym. Zob. M. S o p o ć k o, *Kazania o Miłosierdziu Bożym*, opracow. ks. A. Skreczko, Białystok 2008.

opracował zbiór kazań w języku rosyjskim, zatytułowany "Bożije Slowo"⁹⁰, z dalekowzroczną myślą przygotowania pomocy do ewangelizowania w Rosji. Nie udało się ich jednak wydać drukiem.

g) *Katechetyka*

Pierwszą publikacją ks. Sopoćki z dziedziny katechetyki był druk referatu wygłoszonego na zjeździe Związku Zakładów Teologicznych w Polsce wygłoszony w Wilnie w 1933 r., dotyczącego programu katechetyki w seminariach duchownych. Autor wskazał najpierw na potrzebę katechetyki jako osobnego przedmiotu, odwołując się do zaleceń Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów. Następnie przedstawił jej miejsce pośród innych przedmiotów, zalecaną ilość godzin wykładów i ćwiczeń. Omówił też zawartość treściową wykładów (historia katechetyki, dydaktyka ogólna, metodyka religii, osoba katechety) oraz wskazał na potrzebę opracowania podręcznika katechetyki⁹¹. Pisał następnie na temat organizacji kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych, które pojawiły się w latach 30. jako nowa forma nauczania w Kościele skierowana zarówno do katechizujących jak i ogółu wiernych. Wskazał na ich potrzebę, określił charakter, formę, sposób przeprowadzenia, zasugerował propozycje programu nauczania. Omówił kolejno kursy religijne, kursy katechistów, pogadanki religijne, zjazdy katechetyczne, dni katechetyczne⁹². W związku z wprowadzeniem nowego programu nauki religii w szkołach opublikował artykuł poświęcony korelacji nauczania religii z innymi przedmiotami. Jako podstawę korelacji wyróżnił postulat wychowawczy – kształcenia charakteru. W sposobie zaś przeprowadzenia korelacji podkreślił rolę nauczycieli innych przedmiotów, którzy winni być przykładem dla uczniów pod względem religijnym i w miarę możliwości powinni uwzględniać momenty zmierzające do pogłębiania zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Jako najbardziej współgrające z religią wskazał przedmioty humanistyczne: język polski, historię, naukę o Polsce, propedeutykę filozoficzną oraz śpiew⁹³.

Tematyka katechetyczna pojawiła się też w artykule ks. Sopoćki o katechizacji młodzieży wiejskiej. Autor wyróżnia w duszpasterstwie specyfikę tej grupy wiernych. Wypowiedź zaś swą ograniczył do roli duszpasterza, jako katechety młodzieży wiejskiej. Przedstawił konieczność katechizacji młodzieży, jako przyszłości Kościoła, cząstki najbardziej żywej, chłonnej i potrzebującej pouczenia i pokierowania. Pisał o organizacji i metodach katechizowania. Wskazał na niezbędność stosownego przygotowania i ciągłego doksztalcania się duszpasterza-katechety⁹⁴. Do osoby katechety nawiązał też w odrębnym artykule podkreślając jego ważną rolę w owocności katechizacji. Jego postawa promieniująca miłością Boga, miłosierdziem, cierpliwością, dobrocią, sprawiedliwością, osobisty przykład i świadectwo, jak określił, stanowi „główny czynnik” owocności nauczania⁹⁵.

Owocem wieloletnich wykładów z katechetyki był skrypt do nauki tego przedmiotu, który przybrał z czasem formę podręcznika. Nie był jednakże wydrukowany i pozostał w maszynopisie. Swe opracowanie pojmował jako zestawienia zasad i metod nauczania w odniesieniu do nauki religii. Podzielił je na cztery części zgodnie z propozycją przedstawioną we

⁹⁰ Zob. t e n ż e, *Bożije Slowo*, cz. I i II, Siedlce 1951 (maszynopisy w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Gorzowie Wielkopolskim).

⁹¹ Zob. t e n ż e, *Program katechetyki w seminariach duchownych*, w: *Pamiętnik Siódmego Zjazdu w Wilnie 19 VI – 21 VI 1933*, Wilno 1934, s. 309-319.

⁹² Zob. t e n ż e, *Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych*, WAW 9 (1935), s. 336-342, 354-358; 10 (1936), s. 7-13; *Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych*, Wilno 1936.

⁹³ Zob. t e n ż e, *Łączność i jednolitość nauczania religii z innymi przedmiotami*, Miesięcznik Katechetyczny 26 (1937), s. 369-386; *Korelacja w nauczaniu religii z innymi przedmiotami*, Warszawa 1937.

⁹⁴ Zob. t e n ż e, *Duszpasterz jako katecheta młodzieży wiejskiej*, WAW 10 (1936), s. 316-319, 331-334, 351-352; 11 (1937), s. 7-9, 25-26, 35-37, 57-58, 75-77, 93-94, 109-111; *Duszpasterz jako katecheta młodzieży wiejskiej*, Wilno 1937.

⁹⁵ Zob. t e n ż e, *Główny czynnik owocności nauczania religii*, WAW 10 (1936), s. 302-204.

wcześniejszym artykule, wyżej wspomnianym. Obejmowały one sukcesywnie: pojęcie i historie katechetyki, dydaktykę ogólną o nauczaniu w ogólności), dydaktykę szczegółową (metodyka nauczania religii), przedstawienie osoby katechety i ucznia katechizowanego⁹⁶.

Ksiądz Sopoćko, z podobną myślą jak przy zbiorze wspomnianych wyżej kazań w języku rosyjskim, opracował katechizm w tymże języku. Zawierał on najpierw podstawowe modlitwy i skrót głównych prawd katechizmowych, a następnie bardziej już szczegółowe wyjaśnienia w kolejnych rozdziałach: prawd zawartych w symbolu wiary, przykazań Bożych i kościelnych, grzechu, ośmiu błogosławieństw, tajemnicy łaski, sakramentów świętych, doskonałości chrześcijańskiej realizującej się w cnotach i modlitwie, sakramentalii i obrzędów⁹⁷.

h) Pedagogika

Pedagogika w życiu ks. Sopoćki była dziedziną, i specjalizacją naukową, i osobistego zamiłowania już od lat młodości. Pierwszych kroków jako nauczyciel próbował jeszcze przed wstąpieniem do seminarium w polskiej szkółce parafialnej w Zabrzeżu. Studia w Instytucie Pedagogicznym dały fachowe przygotowanie, którym służył w szkolnictwie w Wilnie, a później na uniwersytecie i w seminarium wykładając pedagogikę. Omówione powyżej prace o wychowaniu u M. Łęczyckiego dotyczyły pogranicza teologii i pedagogiki. Na gruncie zaś samej pedagogiki interesującym opracowaniem był artykuł, będący drukiem referatu wygłoszonego na Katolickim Studium o wychowaniu w Wilnie w 1936 r. dotyczący polskich i katolickich ideałów i systemów wychowawczych. Ks. Sopoćko wyszedł od odniesienia do podstawowego i głównego ideału wskazanego przez Chrystusa zaproszeniem: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48) i przedstawionego w jego życiu i nauczaniu. Ideał ten i wokół niego budowane ideały i systemy wychowawcze mają piękną historię w dziejach narodu polskiego, ściśle związanych z katolicyzmem. Zyskały one swą specyfikę w zależności od epoki i wyzwań wychowawczych w jej ramach się pojawiających. Autor pokrótce zaprezentował je, ich autorów, specyfikę, znaczenie. Rozpoczął od znanej mu, ale i jak zaznaczył zasługującej na wyróżnienie postaci M. Łęczyckiego, jego poglądów na wychowanie i stąd wpływających ideałów i systemu wychowawczego. Następnie przedstawił ważne postacie i związane z nimi nurty wychowawcze, jak też aspekty wychowawcze w ideach powstających w Polsce zgromadzeń zakonnych. Pisał o Stanisławie Konarskim i pijarach, Augustynie Cieszkowskim, Marii Siedliskiej, Marcelinie Darowskiej, Teresie Kalkstein, Jadwidze z Działyńskich Zamojskiej, Cecylii Plater-Zyberkówny, Lucjanie Zarzeckim, arcybiskupie Józefie Bilczewskim. Z zgromadzeń męskich wyróżnił marianów, zmartwychwstańców, michaelitów, albertynów, dolorystów. Wspominał aż 25 powstałych w Polsce żeńskich zgromadzeń zakonnych, które mają w swej działalności dzieła wychowawcze. Na koniec podkreślił ważną rolę tak szeroko rozwiniętego nurtu wychowawczego w Polsce, jego zasługi dla zachowania głównego ideału katolickiego: „ideału Boga-Człowieka”. Wyraził też wiarę, że zauważalne pewne odchylenia od niego, nie wytrzymają próby, a zwyciężą ideały katolickie⁹⁸.

Godnym uwagi w nurcie pedagogiki był inny artykuł, podobnie publikacja referatu tym razem wygłoszonego na VIII Zjeździe Związku Zakładów Teologicznych w Częstochowie w 1937 r. Ksiądz Sopoćko podjął ważną i aktualną tematykę stosunku natury do nadnatury, woli do łaski oraz środków wychowania przyrodzonych do nadprzyrodzonych w procesie wychowania. W dużym stopniu było to nawiązanie do wyników badań nad poglądami pedagogicznymi M. Łęczyckiego z ich aktualizacją do współczesnej problematyki wychowawczej. Zauważało się bowiem, zdaniem ks. Sopoćki, umacnianie się kierunku naturalistycznego, co groziło usuwaniem religii ze szkół, a praktyk religijnych z wychowania. Dlatego uznał on za wskazane poruszyć

⁹⁶ Zob. t e n ż e, *Podręcznik katechetyki*, (maszynopis) AAB, XXVI.

⁹⁷ Zob. t e n ż e, *Katechizis wsielenskiej Cerkwi*, (maszynopis) AAB, LXXIV.

⁹⁸ Zob. t e n ż e, *Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze*, w: *Pamiętnik II Katolickiego Studium o wychowaniu*, Poznań 1936, s. 169-198; *Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze*, Poznań 1936.

wspomnianą kwestię, przypomnieć pojęcie i cel wychowania katolickiego, przedstawić błędne poglądy na stosunek woli do łaski w zestawieniu z poglądem katolickim oraz podać praktyczne sposoby realizacji go w wychowaniu. I tak powtórzył wspomniane już ujęcia zagadnień z prac o wychowaniu wg Łęczyckiego. Wychowanie jest procesem zmierzającym do wewnętrznego zharmonizowania władz człowieka, czyli poddanie namiętności rozumowi i woli. Celem bliższym przeto harmonia wewnętrzna między władzami cielesnymi i duchowymi, służąca realizacji celu głównego jakim jest Bóg, jako najwyższe dobro, prawda i piękno oraz szczęśliwość wieczna człowieka. Gdy zaś chodzi o relacje woli do łaski nauka katolicka staje w obronie wolnej woli uznając, że człowiek może spełniać uczynki moralnie dobre także bez udziału łaski, ale zarazem przyznaje, że łaska jest potrzebna w wypełnianiu wszystkich przykazań Bożych, a konieczna w wykonywaniu czynów nadprzyrodzonych. Przekładając to na ściśle pedagogiczne odniesienia w katolickim ujęciu wola współdziała z łaską, uznając jej wyższość. W kwestii środków prowadzących do realizacji celu wychowawczego, ks. Sopoćko powtórzył podobnie rozróżnienie środków na przyrodzone i nadprzyrodzone. Przyrodzone to przepisy dotyczące postaw oraz spełniania czynności prowadzących do uduchowienia form zewnętrznego zachowania. Nadprzyrodzone to, te, które sprowadzają łaskę, czyli modlitwa i sakramenty święte. Na koniec ks. Sopoćko wskazał jeszcze na wzajemne uzupełnianie się wychowania państwowego i religijnego, na podobieństwo omówionego odniesienia woli i łaski. Upatrywanie sprzeczności między wskazanymi rodzajami wychowania jest wyrazem niezrozumienia natury ludzkiej, względnie opaczności jej rozumienia na sposób czysto materialistyczny⁹⁹.

Prowadząc wykłady z pedagogiki ks. Sopoćko opracował, podobnie jak do innych przedmiotów skrypt. Odbijany był on na powielaczu w Sekcji Pomocy Naukowych Koła Teologów USB. Zawierał jasny i zwięzły wykład potrzebnej studentom teologii, a zwłaszcza seminarzystom wiedzy z zakresu pedagogiki. Omówione były kolejno zagadnienia wstępne (pojęcie, źródła, podział pedagogiki, cel wychowania), czynniki wychowania w ogólności, czynniki wychowania jako świadomego oddziaływania, formy wychowania, krótki przegląd historii wychowania szkolnego, (wychowanie na wschodzie, w Grecji, w Rzymie, w wiekach średnich, w czasie odrodzenia, w wieku XIX i XX), prądy współczesne w wychowaniu, środki wychowawcze (wychowania fizycznego, umysłowego, moralnego)¹⁰⁰.

Dodać jeszcze należy, że ks. Sopoćko specjalizujący się w pedagogice współpracował z ks. Józefem Wojtukiewiczem, redagującym w Wilnie miesięcznik "Ku szczytom", poświęcony problemom pedagogiki i wychowania¹⁰¹.

i) recenzje naukowe

Książk Sopoćko opublikował kilkanaście recenzji różnych wydawnictw. Gównie z dziedzin dotyczących jego specjalizacji naukowej, czyli z teologii pastoralnej, pedagogiki, homiletyki. Były to recenzje książek i artykułów. Drukował je przeważnie w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich”, ale i w innych periodykach. Dokonywał w nich rzetelnej oceny dzieł, ich prezentacji, podkreślając walory, zachęcając do zapoznania się z nimi¹⁰².

⁹⁹ Zob. t e n ę e, *Przyrodzone i nadprzyrodzone czynniki wychowania*, w: *Pamiętnik ósmego zjazdu w Częstochowie 15-17 IV 1936*, Kraków 1937, s. 274-288; *Przyrodzone i nadprzyrodzone czynniki wychowania*, Kraków 1937.

¹⁰⁰ Zob. t e n ę e, *Pedagogika*, Wydawnictwo Sekcji Pomocy Naukowych Koła Teologów USB (powielacz), Wilno 1933.

¹⁰¹ J. B u j o n e k, "Niektóre" wspomnienia..., .

¹⁰² M. S o p o ć k o, Rec.: *Encyklopedia kościelna*, t. 33, *Włocławek 1933*, Słowo (1934) nr z 12 X.; Rec.: *Homiletyka duszpasterska. (Zbiorowy podręcznik nauki kaznodziejskiej dla polskiego kleru)*. Kielce 1935, WAW 10 (1936), s. 17; Rec.: *A. Borowski: Warunkowe szafarstwo sakramentalne. Włocławek 1936*, WAW 10 (1936), s. 358-359; Rec.: *M. Klepacz, Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim. Katowice 1937*, WAW 11 (1937), s. 369; Rec.: *P. Gantkowski, Technika żywej mowy. Kielce 1937*,

2. Nauka o Miłosierdziu Bożym i apostołstwo kultu Miłosierdzia Bożego

Ksiądz Sopoćko położył wielkie zasługi dla przybliżenia prawdy Miłosierdzia Bożego, a zwłaszcza szerzenia związanego z nią kultu. Zainteresowanie tą prawdą wzbudziły w nim objawienia świętej Faustyny Kowalskiej, której był spowiednikiem. Począwszy od lat przedwojennych zajął się badaniem prawdy Miłosierdzia Bożego, opublikował szereg prac, ukazujących zarówno samą prawdę, jak też zawierających uzasadnienie wprowadzenia kultu Miłosierdzia Bożego.

a) Pierwsze publikacje o Miłosierdziu Bożym

Siostra Faustyna, odwołując się do swych wewnętrznych przeżyć i objawień często powtarzała, że Miłosierdzie Boże jest najwyższym przymiotem działania Bożego oraz, że Bóg pragnie szczególnie być uwielbiony w tej tajemnicy. Ksiądz Sopoćko poruszony stwierdzeniami siostry zajął się badaniem biblijnym i teologicznym nauki o Miłosierdziu Bożym. Odkrył, że zarówno w Piśmie św. Starego jak i Nowego Testamentu wielokrotnie występuje słowo "miłosierdzie", wraz z jego synonimami, odnoszone do Boga, zwłaszcza jeśli chodzi o przejawy Jego działania wobec człowieka i świata. W nauczaniu Ojców Kościoła odnalazł natomiast potwierdzenie, że Miłosierdzie Boże nazywane jest najwyższym przymiotem Boga Stwórcy i Odkupiciela. Wyniki swych poszukiwań opublikował najpierw w Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich w 1936 roku w artykule zatytułowanym "Miłosierdzie Boże" i niemalże jednocześnie w oddzielnej broszurce pod tymże samym tytułem. W obu opracowaniach poza nauką o prawdzie Miłosierdzia Bożego, wysnutą z nauczania Biblii, Ojców i Doktorów Kościoła, wskazał też na potrzebę szczególniejszego uwielbienia Boga w tym przymiocie. Miłosierdzie Boże, idąc za nauką św. Tomasza, określił jako przymiot działalności Boga, zwróconej ku bytom niższym w celu uzupełnienia ich braków. Jest ono wyrazem dobroci i wszechmocy Boga, które ujawniają się w stworzeniu, a jeszcze bardziej w odkupieniu. Obejmuje wszelkie dary natury i łaski, aż po wyniesienie człowieka do życia nadprzyrodzonego. Jako że jest najwyższym przymiotem działalności Boga, powinno być szczególnie uczczone poprzez odrębne święto w Niedzielę Przewodnią oraz okazywanie ufności i naśladowanie w czynach miłosierdzia¹⁰³. W następnym roku opublikował w periodyku "Misterium Christi" nowy artykuł poświęcony głównie sprawie kultu Miłosierdzia Bożego i święta ku jego czci¹⁰⁴. Ponadto umieścił jeszcze kilka pomniejszych artykułów w wileńskich czasopismach i dziennikach¹⁰⁵.

b) Traktat o Miłosierdziu Bożym

WAW 11 (1937), s. 117; AK 40 (1937), s. 531-532; Przegląd Homiletyczny 15 (1937), s. 241-242.; Rec.: W. Kochański, *Przewodnik Drogi Krzyżowej w Kalwarii pod Wilnem. Wilno 1937*, WAW 11 (1937), s. 201; Rec.: K. Mazurkiewicz, *Wychowanie w świetle chrześcijańskiej prawdy, Potulice 1938*, AK 42 (1938), s. 199-201; Gazeta Kościelna 15 (1938), s. 45-46; Przegląd Homiletyczny 16 (1938), s. 280-181; WAW 12 (1938), s. 18; Rec.: F. de Hovre, P. Tochowicz, *Podstawy współczesnej pedagogiki, Włocławek 1938*, WAW 12 (1938), s. 355-356; Rec.: A. Borowski, *Warunkowe szafarstwo sakramentalne. Włocławek 1936*, AK 41 (1938), s. 94-95; Rec.: W. F. Potempa, *Więcej psychologii w duszpasterstwie czyli teologia pasterska w świetle psychologii, Włocławek 1938*, WAW 12 (1938), s. 129.

¹⁰³ Zob. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boże*, WAW 10 (1936), s.44-46, 104-106, 118-121, 134-137, 152-155, 167-170, 181-185; t e n ż e, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936.

¹⁰⁴ Zob. M. S o p o ć k o, *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii, Misterium Christi* 8(1937), s.102-116.

¹⁰⁵ *Dziennik*, z. 2, s. 52.

Ksiądz Sopoćko, podjął jeszcze przed wojną zamiar przygotowania zwięzłego traktatu, przybliżającego naukę o Miłosierdziu Bożym oraz o potrzebie kultu tegoż Miłosierdzia, z racji na niezbędność biblijnego i teologicznego umotywowania kultu, a także wskutek sugestii Prymasa kardynała A. Hlonda, u którego szukał poparcia dla aprobaty tegoż kultu¹⁰⁶. Ostateczne sfinalizowanie pracy nastąpiło w końcu 1940 roku. Wtedy też została on przetłumaczony na język łaciński, gdyż w tej wersji językowej miał być wydrukowany¹⁰⁷. Nosił tytuł: "De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus". Zawierał 5 rozdziałów oraz aneksy, na które składały się propozycje formularza do Mszy św. na Święto Miłosierdzia Bożego i oficjum brewiarzowego na to Święto, a także koronka, litania i nowenna do Miłosierdzia Bożego. W rozdziałach omówione były kolejno: pojęcie Miłosierdzia Bożego, ujawnienie się Miłosierdzia Bożego w Odkupieniu, formy odpowiedzi Bogu na Jego Miłosierdzie, elementy czci Miłosierdzia znajdujące się w liturgii, potrzeba ustanowienia odrębnego święta. Cały traktat oparty został na biblijnych i liturgicznych podstawach, zwłaszcza gdy chodziło o wyjaśnienie czym jest Miłosierdzie Boże i w czym się przejawia, a następnie na czym ma polegać jego kult. Podobnie umotywowane były formy czci Miłosierdzia Bożego, a pośród nich jako propozycja podana była specjalna forma kultu prywatnego i publicznego wywodząca się z objawień siostry Faustyny Kowalskiej. Wspominając po raz pierwszy w tym traktacie o osobie siostry i jej objawieniach autor zaznaczył, że orzeczenie o nich należy do kompetentnej władzy kościelnej, której całkowicie się podporządkuje. Oczekiwane zaś zaaprobowanie kultu i święta, życzenie czego wyrażał, dokona się niezależnie od nich, na podstawach biblijnych i liturgicznych. Gdy zaś chodzi o racje ustanowienia święta, jako zasadnicze podawał: wprowadzenie święta posłuży pełniejszemu poznaniu i umiłowaniu Boga; pomnożeniu ufności w Jego Miłosierdzie; w czasach szerzącego się ateizmu, ukazanie Bożego Miłosierdzia, przyczyniać się będzie do nawrócenia wielu i pełniejszego zwrócenia całej ludzkości ku Bogu, jako jej ostatecznemu celowi. Na wnoszone zaś trudności, jak: wystarczające wspomnianie prawdy Miłosierdzia Bożego w liturgii; brak dotychczas praktyki ustanawiania świąt ku uczczeniu poszczególnych przymiotów boskich - wskazał następujące argumenty. Kult "Boga Miłosiernego" nie posiada odrębnej formy w liturgii, a tylko okazyjnie się ujawnia, przez co nie jest prawie postrzegany, tak że nawet znający liturgię nie wiele uwagi na tę sprawę zwracają. W praktyce liturgicznej Kościoła istnieje uczczenie Najśw. Sakramentu w odrębnym święcie Bożego Ciała oraz kult Najświętszego Serca Bożego i Chrystusa Króla, a święta im poświęcone przynoszą liczne owoce we współczesnych czasach. Ponadto istnieje też w licznych miejscach kult Bożej Opatrzności w VI Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego oraz wznoszone są świątynie pod tym wezwaniem. W samym zaś święcie Chrystusa Króla, czci się, chociaż nie wprost, boski przymiot określany jako władza boska (*dominium divinum*). Nadto sam przymiot miłosierdzia w Bogu, istniejący ze względu na stworzenia, potrzebujące zmiłowania Bożego i nawrócenia do Boga, jak żaden z innych nie prowadzi do poznania Boga oraz służenia Mu i miłowania Go, także przez grzeszników. Samo zaś Miłosierdzie Boże objawiając się, zapala w człowieku miłość do Boga, a to jest istotą chrześcijańskiej doskonałości oraz pobudza do ufności i nadziei, które niezbędne są w duchowych zmaganiach. Stąd przypomnienie tajemnicy Miłosierdzia Bożego i uczczenie jej przez specjalny kult oraz święto wydaje się być, zwłaszcza we współczesnych mu czasach bardzo potrzebne¹⁰⁸.

W wojennych warunkach nie udało się wydrukować traktatu, ale został w 500 egzemplarzach odbity na powielaczu. Jego egzemplarze jeszcze w czasie rozesłane zostały poprzez zaufane osoby do biskupów w świecie. Traktat dotarł między innymi do biskupów

¹⁰⁶ List ks. Sopoćki do Prymasa kard. S. Wyszyńskiego z dn. 31 XII 1972 r., Aneks nr 3 (kopia), AAB, LXXIX 21.

¹⁰⁷ *Wspomnienia*, rozdz. VIII, s.106; tamże, rozdz. V, s. 68.

¹⁰⁸ Zob. M. S o p o ć k o, *De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus*, Vilnae 1940.

Stanów Zjednoczonych, którzy wydali go drukiem¹⁰⁹ i dalej rozesłali. Jeden z egzemplarzy trafił do Watykanu¹¹⁰.

c) Publikacje o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego

Książ Sopoćko opatrzeniowo uchroniony w czasie wojny przed aresztowaniem przez Niemców dwa i pół roku ukrywał się pod Wilnem. Wtedy też miał możliwość dalszej pracy nad prawdą Miłosierdzia Bożego i przygotowania materiałów, które później będą publikowane.

I tak w 1947 r. zostaje wydana praca "O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela,,. Po krótkim wyjaśnieniu teologicznym czym jest Miłosierdzie Boże, jako największa doskonałość odnośna w Bogu, przedstawione były w niej racje za ustanowieniem święta Najmiłosierniejszego Zbawiciela, czyli Miłosierdzia Bożego. Następnie ukazane podstawy do obchodzenia tego święta w I Niedzielę po Wielkanocy. Na koniec zaś rozpatrzone zarzuty wysuwane przeciwko temu projektowi¹¹¹. Zaistnienie tej publikacji było pierwszym po wojnie publicznym ujawnieniem sprawy nowego święta. Podniesiony został temat, który wzywał do przemyśleń i wyrażania stanowisk. W tymże samym 1947 roku Prymas A. Hlond z własnej inicjatywy wydał drukiem łaciński traktat ks. Sopoćki¹¹².

W 1948 roku ks. Sopoćko wygłosił na Zjeździe Zakładów Teologicznych w Krakowie referat: "Kult Serca Jezusowego, a kult Miłosierdzia Bożego". Referat wydrukowany został potem w "Ateneum Kapłańskim" i kilku innych periodykach¹¹³.

Przedruki referatu w postaci artykułów w czasopismach teologiczno-duszpasterskich, zgodnie z jego tematem, podejmowały relację kultu Miłosierdzia Bożego do kultu Serca Bożego. Zawierały odpowiedzi na zarzuty jakoby nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego rywalizuje z kultem Serca Bożego, albo w nim się zawiera i jest zbyteczne. Autor starał się wykazywać, że kult Miłosierdzia Bożego jest uzupełnieniem kultu Serca Bożego. Na pewno z nim nie rywalizuje, nie sprzeciwia się i nie przeszkadza. Nie zawiera się w nim, ale z niego w pewnym sensie wypływa i stanowi jego logiczną konsekwencję¹¹⁴.

Poza wskazanymi artykułami, na bazie wygłoszonego w Krakowie referatu, ukazały się w 1948 roku jeszcze dwa inne oraz ulotka i broszurka o Bożym Miłosierdziu i jego kulcie. Pierwszy artykuł poświęcony był zapoznaniu z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego¹¹⁵, drugi ukazaniu działania Miłosierdzia Bożego w sakramencie Chrztu św.¹¹⁶ Ulotka zatytułowana "Król Miłosierdzia", poświęcona była ukazaniu prawdy Miłosierdzia Bożego ujawniającego się w osobie Jezusa Chrystusa oraz zapoznaniu z historią objawień siostry Faustyny, jako przypomnieniu tejże prawdy. W zakończeniu jej zaznaczone zostało, że objawienia te mają charakter prywatny i nie obowiązują do wierzenia, chociaż posiadają dużo oznak za autentycznością. W stosunku zaś do rozwijającego się kultu, nawet jeśli były

¹⁰⁹ Zob. t e n ż e, *De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus*, Detroit 1943.

¹¹⁰ *Wspomnienia*, rozdz. VIII, s. 106; tamże, rozdz. V, s. 68; M. S o p o ć k o, *Początek, rozwój i zahamowanie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, (maszynopis), AAB, VIII 14.; List ks. Sopoćki do Prymasa kard. S. Wyszyńskiego z dn. 31 XII 1972 r., Aneks nr 1 (kopia), Aneks nr 3 (kopia), AAB, LXXIX 21.

¹¹¹ Zob. M. S o p o ć k o, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań-Warszawa-Lublin 1947.

¹¹² Zob. M S o p o ć k o, *De misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus*, Varsaviae 1947.

¹¹³ *Wspomnienia*, rozdz. IX, s. 125; *Dziennik*, z. 2, s. 92.

¹¹⁴ Zob. M. S o p o ć k o, *Kult Serca Jezusowego, a kult Miłosierdzia Bożego*, *Ateneum Kapłańskie* 49(1948), s. 33-40; t e n ż e, *Kult Serca Jezusowego a kult Miłosierdzia Bożego*, *Polonia Sacra. Kwartalnik Teologiczny*, 1(1948), s. 354-358; t e n ż e, *Serce Jezusa, a Miłosierdzie Boże*, *Przegląd Katechetyczny*, 31(1948) nr 6-7, s. 161-166; t e n ż e, *Serce Jezusa a Miłosierdzie Boże*, *Wiadomości Duszpasterskie*, 4(1948), s. 223-228.

¹¹⁵ Zob. t e n ż e, *O nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego*, *Straż Honorowa* (1948).

¹¹⁶ Zob. t e n ż e, *Chrzest jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, *Wiadomości Duszpasterskie* 4(1948), s. 350-352.

uznane za prawdziwe nie mogą być traktowane jako jego źródło¹¹⁷. Broszurka zatytułowana: "Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości" była natomiast już bardziej całościowym opracowaniem, służącym przybliżeniu nauki Kościoła o Miłosierdziu Bożym i potrzebie uczczenia go we współczesnych czasach. Autor wykazywał, że poznanie prawdy Miłosierdzia Bożego, zwróci ludzkość bardziej ku Bogu, Jego Miłosierdziu, zwłaszcza, że doświadczana szczególnie w ostatnich czasach złem, bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje zmiłowania tegoż Miłosierdzia¹¹⁸.

W 1947 r. ks. Sopoćko wszedł w listowny kontakt z Julianem Chróściechowskim, współpracującym w Anglii z księżmi marianami, rozszerzającymi tam nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Chróściechowski zamierzał wydać za granicą broszurkę przybliżającą nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego wraz z jego dotychczasową historią. Ksiądz Sopoćko zaakceptował pomysł i przesłał mu pewne materiały i informacje, a następnie gruntownie przepracował wersję Chróściechowskiego i tak broszurka przekazana została do druku¹¹⁹. Pierwsze jej wydanie zatytułowane: "Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją ludzkości" ukazało się w Londynie na początku 1949 roku. Jako autor wymieniony został tylko ks. Sopoćko, chociaż planowane było, że nazwisko Chróściechowskiego także będzie uwzględnione¹²⁰. W kilka miesięcy później wznowiono wydanie, jako drugie, uzupełnione. W broszurce powtórzona została w zasadzie treść wydanej wcześniej w Polsce. Dołączone były natomiast nowe motywy za nabożeństwem. Wykazywane było, że uczy ono ufności w pomoc Bożą, wzmacnia nadzieję i męstwo, potrzebne zarówno do radzenia sobie w trudnościach życiowych, jak i zabieganiu o życie wieczne. Przyczynia się do nawrócenia niewiernych oraz błądzących. W opisie historii nabożeństwa natomiast uwzględnione zostały informacje o jego rozwoju poza granicami kraju. Na koniec dodane zostały jeszcze modlitwy do Miłosierdzia Bożego, przeznaczone są do prywatnego odmawiania¹²¹.

W 1949 roku poza londyńskim wydaniem broszurki ukazały się w Polsce kolejne, ważne dla kształtowania się kultu Miłosierdzia Bożego, jego pogłębienia i ubogacenia, publikacje ks. Sopoćki: "Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii¹²²," oraz "Godzina święta i Nowenna o Miłosierdziu Boże nad światem¹²³". Oba opracowania miały charakter modlitewników z szeroko rozbudowanymi treściami przeznaczonymi do rozważań i przedłużonej modlitwy.

W 1949 r. i następnych latach wydrukowane zostały także pomniejszych opracowania ks. Sopoćki podobnego charakteru. Były to głównie propozycje kazań, zamieszczone w wydawanych w Poznaniu "Wiadomościach Duszpasterskich" oraz w periodyku "Współczesna Ambona". Wśród nich najbardziej znaczącymi były kazania na Niedzielę Przewodnią i uroczystości Zmartwychwstania oraz Wniebowstąpienia¹²⁴. Nawiązanie do

¹¹⁷ Zob. *Król Miłosierdzia*, Pallotinum (b.m.w. i r.w.).

¹¹⁸ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.

¹¹⁹ *Dziennik*, z. 2, s. 84; List ks. Sopoćki do J. Chróściechowskiego z dn. 14.XI.1947 r. (kopia), AKAB, XIX 1; List z dn. 15.I.1948 r. (kopia), AKAB, XIX 2.

¹²⁰ Zob. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją ludzkości*, wyd. 1, Londyn 1949.

¹²¹ Zob. t e n ż e, *Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją ludzkości*, wyd. 2, Londyn 1949.

¹²² Zob. t e n ż e, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949.

¹²³ Zob. t e n ż e, *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdziu Boże nad światem*, Poznań-Warszawa-Lublin 1949.

¹²⁴ Zob. t e n ż e, *Miłosierdzie Boże*, *Wiadomości Duszpasterskie*, 5(1949), s. 143-145; *Duch liturgii Niedzieli Przewodniej*, tamże, 6(1950), s. 83-85; *Miłosierdzie Boże względem grzeszników*, *Współczesna Ambona*, 4(1949), s. 477-483; *Liturgia Miłosierdzia Bożego*, tamże, 7(1952), s. 270-277; *Dzieła miłosierdzia Wniebowstępującego Chrystusa*, "Wiadomości Duszpasterskie", 5(1949), s. 173-176; *Jezus Król Miłosierdzia*, tamże, s. 86-88; *Ciemności świata a światło Chrystusowe*, tamże, s. 115-117; *Szlaki zmartwychwstania*, tamże, s. 118-120;

tajemnicy Miłosierdzia Bożego ujawniło się także w propozycjach innych kazań¹²⁵. Wyczulenia na sprawę Miłosierdzia Bożego ujawniło się ponadto w opublikowanej w 1951 i 1952 roku we "Współczesnej Ambonie" serii kazań przeznaczonych na Pierwsze Piątki Miesiąca, poświęcone czci Serca Jezusowego. W ramach tych kazań autor starał się także do pewnego stopnia zasugerować potrzebę oddania czci Miłosierdziu Bożemu. W podejmowanych bowiem tematach pojawiały się pojedyncze wzmianki przypominające o prawdzie Miłosierdzia Bożego, ale także dłuższe rozważania, kierujące myśli ku tej prawdzie¹²⁶.

d) Polemika wokół święta Miłosierdzia Bożego

Książd Sopoćko przybliżając prawdę Miłosierdzia Bożego oraz propagując kult tegoż Miłosierdzia, zatroskany był także o poprawny jego rozwój oraz obronę przed wnoszonymi zastrzeżeniami. Tak było np. ze sprawą rzekomej przeciwstawności z kultem Serca Jezusowego. W roli apologety wystąpił zwłaszcza w polemice prowadzonej na łamach "Homo Dei" po ukazaniu się tam w 1949 roku artykułu zatytułowanego "O czystość ducha liturgicznego".

Autor tegoż artykułu, powołując się w jego mniemaniu na wymogi liturgii oraz wyrażając zatroskanie o jej czystość i piękno, zakwestionował między innymi zasadność projektu wprowadzenie święta Miłosierdzia Bożego w Niedzielą Przewodnią oraz poprzedzającej je nowenny¹²⁷. W odpowiedzi ks. Sopoćko wykazywał, wbrew stwierdzeniom oponenta, że właśnie w Wielką Sobotę i Tygodniu Wielkanocnym, Miłosierdzie Boże szczególnie wysuwa się na pierwszy plan w liturgii. Projekt święta nie zmienia nic w liturgii Niedzieli Przewodniej, a chodzi jedynie o uwypuklenie momentów od dawna w niej zawartych, odnoszących się do uwielbienia Miłosierdzia Bożego. W uzasadnieniu zaś wprowadzenia nowenny dowodził, że harmonizuje ona z duchem liturgii ostatnich dni Wielkiego tygodnia i Wielkanocnej Oktawy¹²⁸.

Reakcja ks. Sopoćki wywołała odpowiedź oponenta, w której ponownie odwołując się do zasady zachowania czystości liturgii, nie przyjmował argumentów za świętem Miłosierdzia Bożego. Niemniej wyznał, że wierzy w możliwość wprowadzenia święta, byleby tylko nie w Niedzielę Przewodnią¹²⁹. Redakcja "Homo Dei" postanowiła w roku następnym, czyli 1950 zamknąć wszczętą dyskusję. Jako kończący ją ukazał się artykuł benedyktyna, o. Karola van Oosta "Dyskusja liturgiczna". Zdaniem autora wprowadzenie święta Miłosierdzia Bożego autorytetem Stolicy świętej, argumentacją teologii i Pisma św. byłoby możliwe, ale ucierpiałaby na tym tradycja liturgiczna. Jako święto o charakterze dogmatycznym ma swą wartość w Kościele, ale biorąc pod uwagę wymogi liturgiczne, wprowadzanie nowych świąt narusza strukturę cyklu liturgicznego, osłabia inne święta, a świąt nie można też ciągle pomnażać¹³⁰. Pomimo woli zakończenia dyskusji, Redakcja pod naciskiem dyskutantów, opublikowała jeszcze własne oświadczenie, tonując częściowo stanowisko przeciwników święta, w całości jednak ostatecznie podtrzymując ich zdanie¹³¹ oraz dopuściła do druku artykuł polemiczny ks. Sopoćki.

¹²⁵ Zob. t e n z e, *Uroczystość Trzech Króli*, "Wiadomości Duszpasterskie", 5(1949) s. 396-398; *Miłosierdzie Zbawiciela w ukazaniu się Magdalenie*, tamże, 6(1950), s. 78-80; *Miłosierdzie a sprawiedliwość Boża*, *Współczesna Ambona* 5(1950), s. 619-622.

¹²⁶ Łącznie wydrukowanych było 20 propozycji kazań - zob. "Współczesna Ambona" 6(1951) i 7(1952).

¹²⁷ Zob. A. W o l n y, *O czystość ducha liturgicznego*, *Homo Dei* 18(1949), s. 220-227.

¹²⁸ Zob. M. S o p o ć k o, *Głos w dyskusji w związku z felietonem dyskusyjnym ks. Alfonsa Wolnego pt. "O czystość ducha Liturgicznego"* w *Homo Dei* 18(1949), s. 220-227, *Homo Dei* 18(1949), s. 723-731.

¹²⁹ Zob. A. W o l n y, *Odpowiedź na głosy w dyskusji po felietonie dyskusyjnym "O czystość ducha liturgicznego"*, *Homo Dei* 18(1949), s. 220-227, *Homo Dei* 18(1949), s. 731-741.

¹³⁰ Zob. K. van Oost, *Dyskusja liturgiczna*, *Homo Dei*, 19(1950), s. 207-215.

¹³¹ Zob. *Pokłosie dyskusji liturgicznej*, *Homo Dei* 19(1950), s. 666-669.

Ksiądz Sopoćko rozwinął tym razem na początku szerzej naukę o Miłosierdziu Bożym, a dopiero potem powrócił do argumentów za potrzebą odrębnego święta ku jego uczczeniu. Wykazywał, że jakkolwiek Kościół wielokrotnie w ciągu roku zwraca się w modlitwach do Miłosierdzia Bożego, wyakcentowanie tej prawdy w sposób świąteczny, zwróci uwagę na nią, pozwoli lepiej ją poznać, co nie bardzo udaje się przy częstym, ale mniej uroczystym przypominaniu o niej. Gdy zaś chodzi o dobór dnia powtórzył wcześniej wypowiedaną argumentację za Niedzielą Przewodnią, w której jest nawiązanie do sakramentów chrztu i pokuty oraz dokonuje się niejako zwieńczenie łask i radości wielkanocnych. Przypominał o zawartości treściowej liturgii tej Niedzieli ujawniającej Miłosierdzie Boże. Wykazywał, że ustanowienie święta nie naruszy liturgii Niedzieli Przewodniej, bo nie chodzi o wprowadzanie czegoś nowego, a jedynie o uwypuklenie tego co jest, poprzez dodanie jedynie nazwy: święto Miłosierdzia Bożego. Tego domaga się ponadto odczucie i potrzeba wiernych, którym tak bardzo odpowiada idea Miłosierdzia Bożego, jak o tym świadczy spontanicznie rozwijający się po całym świecie kult¹³².

Małym dodatkiem, korespondującym z omówioną polemiką był ponadto krótki artykuł zamieszczony także w "Homo Dei" w 1951 pt. "Serce Jezusa a Miłosierdzie Boże", w którym ks. Sopoćko przypomniał wcześniej omawianą już relację kultu Miłosierdzia Bożego do kultu Serca Jezusowego¹³³.

Polemika prowadzona przez ks. Sopoćkę, w połączeniu z innymi wcześniejszymi jego publikacjami była istotnym wkładem w dzieło szerzenia, a zwłaszcza budowania teoretycznych podstaw dla kultu Miłosierdzia Bożego oraz prawidłowego jego rozwoju.

e) Prace wieńczące i utrwalający naukowy dorobek na rzecz promocji idei i kultu Miłosierdzia Bożego

Publikacje ks. Sopoćki z lat 1947-1951 zasadniczo zawierały w sobie podstawowe i istotne racje, głównie pastoralne i liturgiczne, za wprowadzeniem kultu Miłosierdzia Bożego. Była w nich przedstawiona także, chociaż skrótowo, ale trafnie co do sedna prawdy, nauka o Miłosierdziu Bożym, oparta na Biblii i nauczaniu Kościoła. W sposób właściwy podjęta była też sprawa objawień prywatnych siostry Faustyny. Stąd dalsza twórczość naukowa i pisarska ks. Sopoćki w latach 50. i 60. skupiona była głównie na biblijnym i teologicznym pogłębianiu nauki o Miłosierdziu Bożym. Do argumentacji za wprowadzeniem święta i nabożeństwa, powrócił wprawdzie jeszcze po latach, ale było to zasadniczo jej powtórzenie i co najwyżej wzmocnienie. Pojawiły się za to jednocześnie liczne tłumaczenia niektórych jego opracowań na obce języki.

Podstawowym dla tego okresu opracowaniem ks. Sopoćki było czterotomowe dzieło "Miłosierdzie Boże w dziełach Jego". Kolejne jego tomy ukazały się w latach 1959 - 1967.

W tomie I po wstępnym wyjaśnieniu czym jest Miłosierdzie Boże oraz wskazaniu, że najpełniej wyraziło się ono w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, przedstawione zostało ujawnianie się tegoż Miłosierdzia w życiu, nauczaniu i czynach Jezusa Chrystusa¹³⁴. Tom II poświęcony był ukazaniu Miłosierdzia Bożego w Tajemnicy Odkupienia. Autor w oparciu o biblijny opis męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa, w rozważaniach obejmujących poszczególne etapy i sceny misterium odkupienia, wyakcentował działanie w nim tegoż Miłosierdzia¹³⁵. Tom III z kolei ukazał obecność i działanie Miłosierdzia Bożego w Tajemnicy Kościoła, jako że zawarte w nim łaski sakramentalne, odpusty, charyzmaty, dary i owoce Ducha Świętego są źródłami, z których Miłosierdzie to nieustannie wypływa¹³⁶. Te

¹³² Zob. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boże i ludzkie*, Homo Dei 20(1951), s. 375-383.

¹³³ Zob. t e n ż e, *Serce Jezusa a Miłosierdzie Boże*, Homo Dei 20(1951), s. 45-48.

¹³⁴ Zob. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, Londyn 1959.

¹³⁵ Zob. t e n ż e, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. II, Rzym-Paryż-Londyn 1962.

¹³⁶ Zob. t e n ż e, *Miłosierdzie Boże w dziełach Jego*, t. III, Rzym-Paryż-Londyn 1962.

trzy tomy rozważań w zamyśle autora miały - przyjmując inną perspektywę - służyć przedstawieniu kolejno: Miłosierdzia Boga Ojca, które ujawnione zostało przez naukę i przykład Jego Syna Jezusa Chrystusa; Miłosierdzia Syna Bożego, który przyjął mękę i śmierć z grzechy ludzkości, a owoce Odkupienia pozostawił w ustanowionym przez siebie Kościele; Miłosierdzia Ducha Świętego, który zstąpił na Kościół, kieruje nim i obdarza ustawicznie wiernych łaskami¹³⁷.

Tom IV z podtytułem: "O uroczystość Najmiłosierniejszego Zbawiciela" poświęcony był sprawie kultu Miłosierdzia Bożego, jego wartości i potrzeby oraz dodatkowo jeszcze ukazaniu znaczenia prawdy Miłosierdzia Bożego w formacji chrześcijańskiej i duszpasterstwie.

Ksiądz Sopoćko powtórzył w rozbudowanej formie podawaną we wcześniejszych publikacjach argumentację, akcentując zwłaszcza wzniosłość i wyróżniające się miejsce Miłosierdzia pośród innych przymiotów Boga, znaczenie tej prawdy w pełniejszym poznaniu i ukochaniu Boga oraz w budzeniu ufności w Nim u ludzi. Nawiązał natomiast tym razem bardziej jeszcze do współczesnej sytuacji świata, pogrążającego się coraz głębiej w nędzy moralnej i odwracającego się od Boga, ratunkiem z czego jest zwrócenie się do Miłosierdzia Bożego. Dla wierzących zaś, wielbienie Boga w Jego Miłosierdziu posłużyć mogłoby do wzrostu w życiu duchowym. Ponadto sam Bóg dał poznać przez objawienie swego Miłosierdzia w Jezusie Chrystusie oraz zaproszenie do wielbienia Go w nim i naśladowania przez czyny miłosierdzia, że pragnie pomnożenia swej chwały poprzez ten kult.

Następnie w odrębnej części ukazał obecność prawdy Miłosierdzia Bożego w liturgii Kościoła oraz racje za szczególniejszym uwielbieniem Boga w Jego Miłosierdziu w Niedzielę Przewodnią.

Z kolei w części poświęconej formacji chrześcijańskiej czyli wychowaniu, starał się ukazać Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, w tajemnicy Jego miłosierdzia, jako centrum tegoż wychowania. Jezus Chrystus bowiem, jako Bóg w jedności Osób Boskich, jest celem ostatecznym życia każdego chrześcijanina. Jako Bóg-Człowiek w Osobie swej ukazuje wzór harmonii wewnętrznej, ku której zmierza wychowanie. Jest też właściwym wychowawcą wszystkich ludzi, w tym wzorem dla wychowawców w ich wychowawczym oddziaływaniu, a także dla wychowanków w ich samowychowaniu. W wymiarze nadprzyrodzonym daje najskuteczniejsze środki wychowawcze, którymi są łaski sakramentu pokuty, a zwłaszcza Eucharystii. Jego zaś szkoła, w której wychowywał swych uczniów, jest najdoskonalszą metodą wychowania. W proces wychowania chrześcijańskiego, wobec powyższego, wpisuje się niejako samorzutnie kult Miłosierdzia Bożego, poprzez Uroczystość Najmiłosierniejszego Zbawiciela oraz obraz pod tym wezwaniem, jako że jest w nich przypomnienie celu, środków i metody tegoż wychowania. Zawołanie "Jezu, ufam Tobie" wyraża właściwe temuż wychowaniu współdziałanie natury i woli z łaską.

Na koniec w części dotyczącej duszpasterskiej działalności Kościoła, podobnie wykazywał wielkie znaczenie kultu Miłosierdzia Bożego w tej posłudze. Poznanie bowiem i wielbienie Boga w Jego Miłosierdziu pobudza ludzi do miłowania Boga i zbliża do Niego, a to jest celem duszpasterstwa. Stąd tajemnica Miłosierdzia Bożego winna przenikać wszystkie wymiary duszpasterskiej posługi. W nauczaniu winna być głoszona prawda Miłosierdzia Bożego. Środki uświęcania same z siebie są już wylaniem tegoż Miłosierdzia na wiernych. Kierowanie życiem wiary członków Kościoła winno być naśladowaniem miłosiernej postawy Jezusa. Miłosierdzie Boże sprawiło bowiem, że Chrystus dokonał Odkupienia, pozostawił w Kościele środki uświęcenia, pouczył o Bogu Ojcu miłosiernym i dał przykład postępowania z ludźmi według prawa miłosierdzia¹³⁸.

Wspomniany powrót do argumentacji za świętem Miłosierdzia Bożego ujawnił się w

¹³⁷ tamże, s. 6 -7.

¹³⁸ Zob. t e n z e, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. IV, Paryż 1967.

kilku wersjach artykułu poświęconego przybliżeniu ducha liturgii II Niedzieli Wielkanocy. Przedstawił w nich zasadniczo wcześniej podawane racje, wzmacniając je między innymi motywami wpływającymi z charakteru psychiki współczesnego człowieka. Według niego bowiem żadna inna doskonałość Boża nie pobudza w takim stopniu grzeszników do poprawy, niewiernych do nawrócenia, oziębłych do gorliwości, a rozpaczających do ufności jak Miłosierdzie Boże. Stąd nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, jak najbardziej dostosowane jest do współczesnych czasów, czego poświadczeniem jest także jego szybkie rozprzestrzenianie się w świecie¹³⁹.

Tłumaczenie prac na obce języki i ich publikację zawdzięczał ks. Sopoćko J. Chróściechowskiemu, który na początku lat 50. wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów. Do niego wysyłał swe opracowania, a ten korzystając z możliwości swego zgromadzenia i za jego aprobatą je wydawał. Pojawiły się też różnojęzyczne publikacje prac ks. Sopoćki powstałe poza kręgiem oddziaływania apostołstwa Miłosierdzia Bożego prowadzonego przez księży marianów.

Najwcześniejsze obcojęzyczne publikacje ukazały się już na początku lat 50. Były to tłumaczenia broszurki „Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją ludzkości”¹⁴⁰. W 1955 roku opublikowana została w języku angielskim obszerniejsza praca przybliżająca prawdę Miłosierdzia Bożego¹⁴¹. Następnie na początku lat 60. wydrukowane zostały w języku angielskim opracowania w formie modlitewników, służące popularyzacji nabożeństwa¹⁴². W 1965 roku ukazały po angielsku rozważania ujawniające tajemnicę Boga w przymiocie miłosierdzia¹⁴³. Z kolei pod wspólnym autorstwem z Chróściechowskim wydane zostały: w 1968 roku w języku łacińskim opracowanie, w którym ukazano tajemnicę Miłosierdzia Bożego, zawartą w nauczaniu Kościoła i czczoną w jego liturgii¹⁴⁴; w 1969 roku inne opracowanie w języku angielskim poświęcone Miłosierdziu Bożemu¹⁴⁵. Na język angielski zostało ponadto przetłumaczone wspomniane już czterotomowe dzieło: „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”¹⁴⁶.

Zaprezentowana działalność naukowa i publicystyczna ks. Sopoćki daje podstawy do uznania w jego osobie zasłużonego dla szerzenia idei Miłosierdzia Bożego autora oraz promotora kultu tegoż Miłosierdzia. Zainspirowany objawieniami siostry Faustyny, ale też po osobistym rozpoznaniu i przekonaniu się o zbawiennym wpływie prawdy o Miłosierdziu Bożym oraz kultu tegoż Miłosierdzia na życie chrześcijańskie, jako pierwszy podjął się tego zadania. Jego dorobek piśmienniczy, obok innych form apostołstwa, które podejmował, odegrał niewątpliwie istotną rolę w przygotowaniu ostatecznej aprobaty kultu Miłosierdzia

¹³⁹ Zob. t e n ż e, *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, Duszpasterz Polski Zagranic_ 22(1971), s. 37-52; t e n ż e, *Duch liturgii II Niedzieli Wielkanocy*, w: *Powołanie człowieka. "...bo Jego miłosierdzie na wieki" (Ps 135)*, t. 2, red. L. B a l t e r, Poznań-Warszwa 1972, s. 377-392; t e n ż e, *Duch liturgii Niedzieli II Wielkanocy*, Msza święta 29(1973), s. 88-89.

¹⁴⁰ Zob. M. S o p o ć k o, *Misericordia Divina unica speranza de la humanidad*, Cordoba 1951, 1953; t e n ż e, *Die Barmherzigkeit Gottes einzige Hoffnung des Menschengeschlechts*, Altenstadt-Vorlaberg 1953, 1958; t e n ż e, *La Misericordia di Dio unica speranza per il genere umano*, Roma 1954; t e n ż e, *Misericordia Divina unica speranza dell'umanita*, Udine 1954; t e n ż e, *La Misericordia di Dio*, Roma 1956; t e n ż e, *La Misericordia speranza per il genere umano*, Roma 1956; t e n ż e, *Misericordia Divina unica speranza da la humanidad*, Roma 1956.

¹⁴¹ Zob. M. S o p o ć k o, *Gods is Mercy*, St. Meinrad 1955.

¹⁴² Zob. t e n ż e, *Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Stockbridge 1961; t e n ż e, *Nowenna i inne modlitwy do Miłosierdzia Bożego*, Stockbridge 1961; M. S o p o ć k o, J. C h r ó ś c i e c h o w s k i, *Divine Mercy Devotions and Prayers*, wyd. 1, Stockbridge 1961; wyd. 2, Stockbridge 1962.

¹⁴³ Zob. M. S o p o ć k o, *Gods is Mercy. Meditations on God's Most Consoling Attribute*, Stockbridge 1965.

¹⁴⁴ Zob. M. S o p o ć k o, J. C h r ó ś c i e c h o w s k i, *Domine, miserere nobis! De Christo Salvatore Miserentissimo adorando et de sua misericordia generi humano imploranda*, Oxon 1968.

¹⁴⁵ Zob. M. S o p o ć k o, J. C h r ó ś c i e c h o w s k i, *Lord, have mercy on us*, Hereford 1969.

¹⁴⁶ Zob. M. S o p o ć k o, *The Mercy of God in his Works*, t. I, Hereford-Stockbridge 1962; t. II, Stockbridge 1968; t. III, Stockbridge 1968; t. IV, Hereford 1972.

Bożego.

3. Problematyka formacji kapłańskiej

Wkład ks. Sopocki w formację współbraci w kapłaństwie zaznaczył się najbardziej w jego działalności naukowej i publicystycznej. W latach 30. wydał kilka opracowań naukowych oraz z różną intensywnością drukował artykuły poświęcone tematyce formacyjnej głównie w "Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich". Poza archidiecezją publikował, ale już rzadziej, między innymi w "Ateneum Kapłańskim", artykuły o tematyce ogólnoduszpasterskiej czy w "Przeglądzie Homiletycznym", poświęcone kaznodziejstwu.

Z treści i charakteru odrębnych pozycji oraz artykułów publikowanych w rodzimym periodyku można wywnioskować, że autorowi zależało zarówno na wzbogaceniu wiedzy teologicznej, umiejętności duszpasterskich czytających, jak również na pogłębieniu ich osobistego życia duchowego. Wśród publikacji były bowiem i opracowania ściśle naukowe, i bardziej praktyczne, zawierające wskazania duszpasterskie, a także konferencje, rozważania i homilie. Pojawiały się też recenzje prac innych autorów z zakresu powyższej tematyki, zachęcające do zainteresowania się nimi.

Artykuły, konferencje i rozważania adresowane głównie do współbraci w kapłaństwie, poświęcone formacji kapłańskiej, zaczęły ukazywać się w "Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich" od 1931 roku. Przez pierwszy rok niemal każdy numer tego pisma je zawierał. Natomiast w następnych latach aż do wybuchu wojny, pojawiały się już z mniejszą częstotliwością. Ksiądz Sopoćko podejmując w nich tematy dotyczące wprost duchowieństwa, względnie nawiązując do aktualnie przeżywanego świąt czy okresów roku liturgicznego, bądź do wydarzeń w życiu Kościoła powszechnego i lokalnego, starał się przekazać sugestie, wskazania i rady odnoszące się do życia kapłanów i ich formacji.

Pisał o jedności kapłańskiej¹⁴⁷, o posłuszeństwie i łączności z przełożonymi, w tym szczególnie z biskupem ordynariuszem¹⁴⁸, wzajemnej miłości kapłańskiej¹⁴⁹. Poza wskazanymi tematami dominującymi w tekstach kierowanych do kapłanów ks. Sopoćko snując rozważania przy okazji świąt kościelnych zachęcał do wierności praktykom duchowym, pielęgnowania pięknych tradycji pobożności kapłańskiej: eucharystycznej¹⁵⁰, nabożeństwa do Ducha Świętego¹⁵¹, kultu Serca Jezusowego¹⁵², czci dla Matki Bożej¹⁵³. Odrębny artykuł dotyczący pobożności kapłańskiej poświęcił modlitwie brewiarzowej¹⁵⁴.

Znaczącym dla formacji kapłanów w sferze ich życia duchowego był artykuł-konferencja o św. Janie od Krzyża i mistyce. Kapłani są szczególnie wezwani do osiągnięcia świętości czyli kroczenia drogą jednoczącą, gdyż jest to jeden z warunków uświęcania innych, a to jest ich pasterskim obowiązkiem. Pisząc o tym, ubolewał nad brakiem znajomości mistyki u kapłanów. Przekonywał przeto o niezbędności wiedzy z jej zakresu dla własnego uświęcenia i prowadzenia

¹⁴⁷ M. S o p o ć k o, *W jedności siła*, WAW 5(1931), s. 27-28; *W jedności siła*, tamże, s. 44-45; *W jedności zbawienie*, tamże, s. 58-59; "Sacerdos alter Christus", tamże, s. 75-76. *W jedności pomyślność*, tamże, s. 90-91; "Lauda Sion Salvatorem...", tamże, s. 141; "I zebrali się apostołowie... (Dz 15,6-12)", tamże, s. 186; *Na pasterkę*, tamże, s. 294.

¹⁴⁸ T e n ż e, "Christus factus est pro nobis... (Flp 2,8)", tamże, s. 105-107; "Et principem fecit illum...", WAW 6(1932), s. 149-152.

¹⁴⁹ T e n ż e, *O czynną i ofiarną miłość kapłańską*, tamże, s. 166-168; *W jedności pomyślność*, WAW 5(1931), s. 91; "Et principem fecit illum...", WAW 6(1932), s. 150.

¹⁵⁰ T e n ż e, "Lauda Sion Salvatorem...", WAW 5(1931), s. 105-107.

¹⁵¹ T e n ż e, "Veni Creator Spiritus", tamże, s. 156-157.

¹⁵² T e n ż e, "Cogitationes Cordis eius in generationem et generationem", tamże, s. 171-172.

¹⁵³ T e n ż e, *Pośrednictwo N.P. Maryi*, WAW 6(1932), s. 198-201.

¹⁵⁴ T e n ż e, "Quam magnificata sunt opera tua...", WAW 5(1931), s.123-124.

innych po drogach doskonałości. Dlatego zachęcał do czytania literatury ascetyczno-mistycznej, zwłaszcza do studium dzieł św. Jana od Krzyża, podając jednocześnie spis ich wydań dostępnych w kraju¹⁵⁵.

Należy też wspomnieć o dwóch artykułach umieszczonych w "Głosie Kapłańskim" w 1939 roku, w których ks. Sopoćko nawiązał do coraz bliższej mu idei Miłosierdzia Bożego, wskazując na jej znaczenie dla duchowości i posługi kapłanów. Pisał, że pośród cnót właściwym kapłanowi, jedną z najważniejszych winna być ufność w Miłosierdzie Boże. W uciekaniu się do tegoż Miłosierdzia, w czym przewodzić mają kapłani, widział drogę do odbudowywania zrywanych coraz bardziej przez grzech i zło świata więzów z Bogiem oraz ratunek w narastającym zagrożeniu kataklizmem wojny¹⁵⁶. Chrystus uczynił ponadto kapłanów pośrednikami w okazywaniu ludziom Bożego Miłosierdzia, stąd też winni naśladować Go w tym dziele, czyli uświadamiając stale swe zadanie szafarzy tego Miłosierdzia świadczyć je przez nauczanie i posługę sakramentalną¹⁵⁷.

Ks. Sopoćko wiedziony troską o współbraci w kapłaństwie wystąpił na łamach Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich z propozycją utworzenia wspólnoty kapłańskiej. Taka wspólnota zamieszkania i współpracy, wzajemnej pomocy, służyłaby wzajemnym oparciem, wpływałaby mobilizująco także na wzrost ducha kapłańskiego i apostołskiego¹⁵⁸. Podobnego ducha był artykuł poświęcony rekolekcjom kapłańskim oraz tworzeniu odpowiednich domów rekolekcyjnych, w którym propagował i zalecał usilnie te właśnie środki i niezbędne warunki służąca stałej formacji kapłanów¹⁵⁹.

4. Publicystyka o charakterze edukacyjno-formacyjnym

Oddziaływanie edukacyjne i formacyjne ks. Sopoćki, poza środowiskiem kapłańskim, obejmowało także ludzi świeckich. Ujawniało się ono w bezpośrednim kontakcie i współpracy z nimi, ale również te same intencje i cele można odnaleźć w jego publikacjach, w których podejmował problematykę religijno-społeczną i narodową. Pierwszymi pracami o takim charakterze były już wspomniane wyżej publikacje prac dyplomowych z okresu studiów w Warszawie: *Alkoholizm a młodzież szkolna*¹⁶⁰ i *Rodzina w prawodawstwie na Ziemiach Polskich*¹⁶¹ oraz pogadanki religijno-moralne dla żołnierzy *Obowiązki względem Ojczyzny*¹⁶². W przedłużeniu tematyki tej ostatniej ks. Sopoćko wydał w 1931 r. w Wilnie pracę *O obowiązkach społecznych*. Zgodnie z tytułem poświęcił ją ważnej kwestii obowiązków obywatelskich wobec społeczeństwa. Motywem podjęcia tej tematyki była potrzeba uświadomienia ogółu o istnieniu takich obowiązków, które w odczuciu autora były poważnie zaniedbywane. Praca ta korespondowała też z wspomnianymi pogadankami, traktującymi o obowiązkach wobec Ojczyzny. Dopełniała zamysł autora napisania o trzech podstawowych obowiązkach każdego człowieka, a mianowicie o obowiązkach wobec Boga, Ojczyzny i społeczeństwa. O obowiązkach wobec Boga nie było szczególnej potrzeby pisania, gdyż o nich traktuje katechizm. Podejmując zaś kwestię obowiązków społecznych, ks. Sopoćko skupił się głównie na obowiązku pracy. Poprzez pracę bowiem, jak wykazywał, realizuje się podstawowy obowiązek każdej jednostki względem społeczeństwa, jakim jest podtrzymywanie życia oraz zabieganie o wszechstronny rozwój, tak własny jak i innych członków tegoż społeczeństwa. Następnie

¹⁵⁵ T e n ż e, *Konferencja o św. Janie od Krzyża i mistyce*, WAW 5(1931), s. 267-268.

¹⁵⁶ T e n ż e, *Ufność kapłana w miłosierdzie Boże*, "Głos Kapłański" 7-8(1939), s. 298-304.

¹⁵⁷ T e n ż e, *Kapłan, jako szafarz Miłosierdzia Bożego*, "Głos Kapłański" 9(1939), s. 356-358.

¹⁵⁸ T e n ż e, *Wspólnota Chrystusowa*, WAW 6 (1932), s. 292-295.

¹⁵⁹ T e n ż e, *Nemo dat, qui non habet*, WAW 11 (1937), s. 342-344, 364-365; WAW 12 (1938), s. 10-12.

¹⁶⁰ T e n ż e, *Alkoholizm a młodzież szkolna*, Warszawa 1925.

¹⁶¹ T e n ż e, *Rodzina w prawodawstwie na Ziemiach Polskich*, Wilno 1926.

¹⁶² T e n ż e, *Obowiązki względem Ojczyzny*, Warszawa 1922.

wskazał na przeszkody w wypełnianiu obowiązków społecznych, jakimi są lenistwo i pasożytnictwo społeczne, przed którymi należy się bronić właściwą edukacją społeczną, poczynając od młodych, wdrażając ich do uczciwej pracy oraz zapewniając wszystkim stosownie do ich możliwości zajęcia. Dlatego troską należałoby ogarnąć szkolnictwo i wszelkie instytucje wychowawcze świeckie i kościelne. Mocno podkreślił też potrzebę zabiegania o podstawowe cnoty społeczne, jak sprawiedliwość, prawdomówność, pokora, miłość i przyjaźń. One przyczyniają się do właściwego spełniania obowiązków społecznych i chronią przed wadami lenistwa i pasożytnictwa, tym samym zapewniają ład i rozwój społeczny, pokój w rodzinie, społeczeństwie i państwie¹⁶³.

Inną pracą o podobnym profilu edukacyjno-formacyjnym w dziedzinie życia społecznego i postaw obywatelskich była opublikowana w 1937 roku pozycja: *Z zagadnień etycznych*. Książk Sopocko przedstawił w niej wykład podstawowych zasad etycznego postępowania. Do podjęcia tego tematu skłonił go fakt braku jedności w społeczeństwie, narodzie i państwie. Poszukując przyczyn tego stanu rzeczy, jako jedną z najistotniejszych uznał zagubienie jednolitej normy moralnej regulującej życie i postępowaniem obywateli. Zgodnie z nauką katolicką wskazał, że norma ta zapisana jest w naturze ludzkiej, obdarowanej rozumnością i wolnością, ale pozostającej w zależności od Boga, jako jej Stwórcy i prawodawcy. Według tak rozumianej normy winny być układane czyny ludzkie. Wtedy też przyniosą one dobre skutki. Globalnie zaś biorąc wszelka działalność człowieka podporządkowana być powinna jego ostatecznemu celowi, którym jest chwała Stwórcy, zawierającemu też jednocześnie osobistą szczęśliwość człowieka, jako jego cel bliższy¹⁶⁴.

Do wskazanego charakteru pisarskiej twórczości ks. Sopocki można zaliczyć artykuł relacjonujący jego pielgrzymkę do Ziemi Świętej, którą przeżył w 1934 r. Dzielił się w nim zdobytą wiedzą o niej, o miejscach nawiedzanych, w odniesieniu do życia i działalności Jezusa, a także własnymi doświadczeniami i refleksjami. Pozostawił szereg informacji dotyczących historii i aktualnego stanu odwiedzanych miejsc świętych¹⁶⁵.

Podobnie należy potraktować artykuły poświęcone osobie papieża Piusa XI, w których przybliżał czytelnikom ten najwyższy urząd w Kościele, i samą postać Piusa XI, jego działalność dla dobra Kościoła¹⁶⁶. Po tej linii, a nawet z wyraźniejszym jeszcze odcieniem wychowawczym i budującym, zaprezentował postacie wybitnych duchownych, biskupa wileńskiego, a później sandomierskiego, Stefana Zwierowicza, nieustraszonego duszpasterza i obrońcy Kościoła i polskości w czasach carskiej niewoli, deportowanego przez władze carskie oraz ks. Karola Lubiańca, wychowawcy kleru, opiekuna sierot, budowniczego świątyń i niezmordowanego misjonarza, rozstrzelanego przez hitlerowców¹⁶⁷.

S t r e s z c z e n i e

Artykuł prezentuje działalność naukową i dydaktyczną ks. Michała Sopocki (1888-1975), wykładowcy na Wydziale Teologicznym USB w Wilnie i w Seminarium Duchownym w

¹⁶³ Zob. t e n ż e, *O obowiązkach społecznych*, Wilno 1931.

¹⁶⁴ Zob. t e n ż e, *Z zagadnień etycznych*, Wilno 1937.

¹⁶⁵ Zob. t e n ż e, *Podróż do Ziemi Świętej*, WAW 8 (1934), s. 280-283, 299-302, 327-331; WAW 9 (1935), s. 28-30, 126-128, 143-145, 159-162, 289-291.

¹⁶⁶ Zob. t e n ż e, *WX rocznicę Piusa XI, „nieustraszonego w wierze” Sternika Łodzi Piotrowej*, WAW 6 (1932), s. 37-44; *W 14 rocznicę koronacji Piusa XI*, WAW 10 (1936), s. 44-46; *Fides intrepida. Piętnaście lat rządów Piusa XI*, AK 39 (1937), s. 105-121; *Fides intrepida. Piętnaście lat rządów Piusa XI*, Włocławek 1937; *Głos 80-letniego Jubilat*, WAW 11 (1937), s. 176-178.

¹⁶⁷ Zob. t e n ż e, *Zwierowicz Stefan, bp, wileński i sandomierski*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 33, Włocławek 1933, s. 344-348; *Biskup Stefan Zwierowicz*, Wilno 1933; *Umiłowany przez Boga i ludzi. Ks. prałat Karol Lubianiec (1866-1942)*, Homo Dei 36 (1967), s. 207-210.

Wilnie i w Białymstoku. Ks. M. Sopoćko uzyskał specjalizację z teologii pastoralnej i pedagogiki. Habilitował się na podstawie pracy: „Cel, podmiot i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego”. Wykładał homiletykę, katechetykę, pedagogikę. Jego działalność naukowa obejmowała głównie dziedzinę teologii pastoralnej i pedagogiki owocem której było szereg prac opublikowanych jako odrębne pozycje książkowe i w formie artykułów. Pisał o wychowaniu chrześcijańskim, o duszpasterstwie rodziny, katechizacji, kaznodziejstwie. Znaczącą sferę jego badań stanowiła problematyka Miłosierdzia Bożego. Ponadto opublikował szereg prac dotyczących formacji kapłańskiej, problematyki alkoholizmu, problematyki moralno-społecznej. Najbardziej znaczącymi jego pracami są: *Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne*, Wilno 1935; *De Misericordia Deideque eiusdem festoinstituendo. Tractatus dogmaticus ac liturgicus*, Wilno 1940 i Warszawa 1947; *Miłosierdzie Bogaw dziełach Jego (The Mercy of God in his Works)*, t. I, Londyn 1959, t. II-III, Rzym-Paryż-Londyn 1962, t. IV, Paryż 1967.